Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

ROK II. | ŁODZ, SOBOTA 23 SIERPNIA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY | № 230

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Zwycięstwo Herriota w izbie.

Konferencja londyńska potwierdziła bankructwo polityki Poincarego.

Paryż, 22 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Po oświadczeniu złożonym przez premjera, komunista Marty motywował wniosek, żadający odroczenia dyskusji, aż do chwili, gdy senat przeprowadzi dyskusje w sprawie amnestji. Wobec gwałtownych napaści na rząd, mówca kilkakrotnie przywoływany był do porządku. Przez cały czas przemówienia Marty'ego pomiedzy komunistami i socjalistami odbywała się gwałtowna wymiana oskarżeń i rekryminacji, która o mało nie doprowadziła do bójki. Na żądanie gabinetu izba odrzuciła wniosek Marty'ego 359 głosami przeciwko 23.

Następnie deputowany Bokanowski złożył wniosek, żądający odroczenia dyskusji nad interpelacjami w sprawie układu londyńskiego, aż do chwili wydania opinji przez kompetentne komisje o tekstach układu.

Premjer, który w międzyczasie zdążył być w senacie i wrócić do izby energicznie zwalczał wniosek deputowanego Bokanowskiego, oświadczając, że żądanie opinji komisji spowodowałoby niepożądane opóźnienie w przyjęciu uchwał przez parlament. Na żądanie gabinetu izba odrzuciła 320 głosami przeciwko 209 wniosek Bokanowskiego.

Herriot ma zażądać od izby deputowanych, aby przed ferjami przeprowadziła jeszcze dyskusję nad projektem ustawy o ratyfikacji traktatu lozańskiego.

Herriot wyjeżdża do Genewy dnia 9 września br.

BANKRUCTWO POLITYKI POINCAREGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 22 sierpnia.

W czasie dzisiejszej dyskusji w izbie deputowanych, socajalista Blum omawiając sprawę okupacji zagłębia Ruhry, oświadczył:

Okupacja zagłębia Ruhry odosobniła dzisiaj Francję, zarówno pod względem dyplomatycznym, jak i ekonomicznym. Mówca zaatakował gwałtownie politykę Poincarego, zaznaczając, iż konferencja londyńska przypieczętowała bankructwo tej polityki. Oświadczenie Bluma, iż premjer belgijski Theunis nie zawsze podtrzymywał w Londynie politykę francuską w sprawie zagłębia Ruhry, wywołało protest ze strony Letroquera.

Zabierając głos, Herriot stwierdził mocno lojalność Theunisa.

W dalszym ciągu przemówienia Blum stwierdził, że okupacja zagłębia Ruhry sprowadziła plan Dawesa, który poważnie redukuje dług niemiecki. Mówca zarzuca Poincaremu, że przyjął plan Dawesa nie czyniąc żadnych zastrzeżeń odnośnie do kompensaty długów międzysojuszniczych. W ten sposób Francja osiągnęła zaledwie połowę 30 miljardów na pokrycie swych kosztów i długów. Słowa te spotkały się z nowymi protestami Letroquera.

HERRIOT O OKUPACJI RUHRY.

Paryż, 22 sierpnia.

Podczas dzisiejszych dyskusji w izbie deputowanych przemawiał Herriot.

Mówca oświadczył, że przewodnią myślą jego działalności w Londynie było oparcie postępowania Francji na prawie. Premjer jest bowiem przekonany, że w latach następnych istotna siła Francji polegać będzie na prawnej działalności. — Najlepszą gwarancja naszego bezpieczeństwa, powiedział Herriot, będzie działalność zgodna z prawem. Potwierdzenie tej myśli znajdujemy w ostatniej wojnie. — Gdyby bowiem akcja nasza nie była oparta na prawie, sprzymierzeni nasi nie powiększyliby naszych środków działania. Mówca przypomina dalej, że Francja okupując zagłębie Ruhry nie podejmowała tam żadnej akcji o charakterze wojskowym lub politycznym, a poprostu wysłała do zagłębia inżynierów i funkcjonarjuszy, których zadaniem było pracować tam pod ochroną żołnierzy. Zadanie nasze nie mogło być inne, gdyż miało ono na względzie poszanowania praw Francji.

TRAKTAT HANDLOWY FRANCJI Z NIEMCAMI.

Paryż, 22 sierpnia.

Jak podaje „Temps" Herriot zapytany w związku z wiadomościami pewnego dziennika zagranicznego, według którego na konferencji londyńskiej Francja przejęła pewne zobowiązania odnośnie do mających nastąpić rokowań w sprawie traktatu handlowego z Niemcami, odpowiedział, że podczas rokowań londyńskich informował Mac Donalda o wszystkich propozycjach, jakie mu w tej sprawie uczyniono, żadnych zaś zobowiązań na siebie nie przyjmował.

LOUCHER CONTRA SNOWDEN.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 22 sierpnia.

Jak podaje „Matin", Loucher miał oświadczyć w rozmowie z przedstawicielem „Daily Expresse", że Snowden bardzo się myli, gdy formułuje zarzuty pod jego adresem, który wszak zawsze był przeciwny kontroli francuskiej nad przemysłem niemieckim. Myli się Snowden, mówił Loucher, gdy przypuszcza, że pragnąłem zerwania układu handlowego francusko-niemieckiego, by zrujnować przemysł angielski. Co się tyczy układu londyńskiego, to Loucher nie uważa go, ani za doskonały, ani za szkodliwy.

KONTROLA WOJSKOWA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 22 sierpnia.

„Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Prace komisji ligi narodów, której powierzono zadanie kontroli wojskowej w Niemczech, Austrji, Węgrzech i Bułgarji posuwają się naprzód. Komisja przewiduje, że wykonywanie kontroli odbywać się będzie na podstawie zażaleń i doniesień jednego z zainteresowanych państw o przekroczeniach przez wyżej wymienione kraje klauzul wojskowych traktatu wersalskiego. Komisja ma zalecić wszystkim zainteresowanym mocarstwom, aby były reprezentowane w międzynarodowej organizacji, której powierzona będzie kontrola.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

CIĘŻKA WALKA Z BANDAMI NA KRESACH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Nowogródek, 22 sierpnia.

Na skutek energicznych zarządzeń starosty nieświeżkiego policja przy udziale wojska rozbroiła bandę, ukrywającą się we wsi Mokołowszczyzna, pow. nieświeżkiego. Banda ta przygotowywała szereg napadów dywersyjno-bandyckich. Na czele jej stał Bartosz, komisarz bolszewicki, który zorganizował wiele napadów dywersyjnych. Banda oblężona w stodole broniła się do ostatniego naboju, a wystrzelawszy naboje zaatakowała policję granatami ręcznymi. Walka trwała 4 godziny. Czterech bndytów zabito, a trzech ujęto. Między zabitymi znajduje się Bartosz. Ze strony policji zabity został przodownik Anioł, a ranny przodownik Korżon. Od granatów ręcznych, rzucanych przez bandę, spłonęła część wsi. Pościg za pozostałymi członkami bandy trwa nadal. Policja i ułani zdobyli kulomiot, wiele karabinów i granatów ręcznych.

WYJAZD POSŁA RUMUŃSKIEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 22 sierpnia.

W niedzielę dnia 24 b. m. opuszcza Warszawę p. Aleksander Florescu, od sierpnia 1919 minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Rumunji w Polsce. — Jako pierwszy przedstawiciel rządu rumuńskiego w Polsce p. Florescu brał czynny udział we wszystkich etapach doprowadzenia do skutku i utrwalenia jednego z zasadniczych sojuszów, na których się opiera nasza polityka zagraniczna. — Oddał on przytem na usługi pełnionego zadania, nie tylko swoje wybitne doświadczenie dyplomatyczne, lecz również szczerą sympatję dla Polski i narodu polskiego, to też społeczeństwo polskie rozstaje się z uczuciami prawdziwego żalu z tak szczerym naszym przyjacielem, jakim jest p. Aleksander Florescu.

REWIZJA TRAKTATU HANDLOWEGO Z FRANCJĄ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 22 sierpnia.

Dzisiaj dnia 22 bm. przybył z Paryża do Warszawy p. Królikowski, delegat z ramienia min. rolnictwa do rokowań w sprawie rewizji polsko - francuskiego traktatu handlowego.

Ostateczne twierdzenie nowej listy celnej zostanie dokonane we wrześniu. Obrady komisji toczyły się pod przewodnictwem posła polskiego w Paryżu Chłapowskiego.

POLSKA NIE ROBI ŁAMISTREJKÓW

Agencja Wschodnia.

Gdańsk, 22 sierpnia.

Prasa gdańska daje odprawę dziennikowi „Deusche Allgemeine Zeitung", za podanie wzmianki, że Polskie towarzystwo transportowe, zwróciło się do rządu polskiego, celem zorganizowania partji polskich robotników podczas strejku portowego. Jest to wiadomość wyssana z palca, przez Berlin, aby nanowo dać straszaka o polskiej inwazji w wolnym mieście Gdańsku.

Chociaż rząd polski na strejku portowych robotników traci bardzo wiele, jednakże nie ma zamiaru wtrącić się do wewnętrznej polityki wolnego miasta.

OFICEROWIE TURECCY WE LWOWIE

Polska Agencja Telegraficzna.

Lwów, 22 sierpnia.

Pisma donoszą: Wczoraj przybyła do Lwowa turecka misja wojskowa. Gości powitali na dworcu przedstawiciele wojskowości. Równocześnie z turecką misją wojskową przybyła do Lwowa wycieczka naukowa uczniów kursów dokształcających, wyższej szkoły wojskowej pod kierownictwem gen. dyw. Teodorskiego.

Katastrofa samochodowa w Warszawie.

Pięć osób rannych.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Wczoraj o godz. 11-ej rano na ul. Brackiej, koło domu nr. 17 wydarzyła się katastrofa automobilowa, która cudem tylko nie pociągnęła za sobą śmiertelnych ofiar.

Wypadek miał przebieg następujący: ulicą Bracką od strony Chmielnej jechał samochód marki „Steyer" nr. 1431 z Gdańska, własność firmy „Ostchemja" w Gdańsku, prowadzony przez szofera Władysława Kozłowskiego.

W pewnej chwili przez jezdnię przechodziła jakaś kobieta, nie zwracając uwagi na liczne sygnały przejeżdżającego automobilów.

Szofer Kozłowski chcąc ominąć idącą wprost na samochód kobietę, skręcił raptownie w bok. Rozpędzony samochód całą siłą wpadł na chodnik, przewracając przechodniów.

Rozległy się krzyki i jęki poranionych. Ofiarą raptownego najechania samochodu padło pięć kobiet ciężej i lżej rannych.

Olbrzymi tłum zebrał się wokół samochodu i zajął groźną postawę względem szofera, który został aresztowany.

—XX—

Bohaterowie Kajzerowscy na występach w Gdańsku i Królewcu.

Królewiec, 22 sierpnia.

Dziś o godzinie 6 wieczorem przybył do Królewca Hindenburg wraz generałami Ludendorffem i Mackensenem.

Jutro odbędzie się szereg uroczystości na cześć zwycięstwa pod Tannenbergem z udziałem Hindenburga, i obchód w Tylży z udziałem Ludendorffa i Mackensena.

W związku z pobytem Hindenburga w Królewcu objawia się zaniepokojenie na Litwie. Litwini obawiają się wybuchu nowego zamachu na obszarze Kłajpedy. W Królewcu komuniści przygotowują kontr - demonstracje robotnicze.

HINDENBURG W SOPOTACH.

Gdańsk, 22 sierpnia.

Dziś rano przybył do Sopot Hindenburg. Na pomoście powitał go nacjonalizm niemiecki w osobach nietylko przedstawicieli rządu, ale i osób ze świata nie urzędowego.

W wolnym mieście na cześć Hindenburga przemówił senator Sahm, poczem odbyła się demonstracja z przedstawicielami b. wojskowych. Między innemi przemawiali von Holz i von Konta. Tłum, który się zebrał na powitanie Hindenburga nie był tak wielki jak się spodziewano.

ARESZTOWANIE ATAMANA MACHNO W GDAŃSKU.

Gdańsk, 22 sierpnia.

Władze policyjne w Gdańsku aresztowały atamana Machno, który jak wiadomo, przebywał w ostatnim czasie na obszarze wolnego miasta. Władze zamierzają wydalić Machnę z granic wolnego miasta, jako niepożądanego obcokrajowca.

Posiedzenie Reichstagu zerwane przez komunistów

Prawdopodobne rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów w końcu września.

Berlin, 22 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego dzisiejszego plenarnego posiedzenia Reichstagu komunista Katz postawił wniosek o natychmiastowe rozpoczęcie dyskusji nad wnioskami komunistów, które zdaniem mówcy są ważniejsze, niż oświadczenie rządowe.

Poseł domagał się dalej, aby po deklaracji rządowej i po dyskusji nad tą deklaracją nastąpiło rozwiązanie Reichstagu.

Gdy kanclerz Marks wszedł na trybunał, komuniści okrzykami i wrzawą nie pozwolili mu mówić. Posłowie komunistyczni domagali się wypuszczenia więźniów politycznych i amnestji. Prezydent Reichstagu bezskutecznie usiłował przywrócić porządek. Najbardziej hałaśliwy komunista dr Schwarz został przywołany do porządku, a ponieważ nie uspokoił się — został wykluczony z dzisiejszego posiedzenia. Nie usłuchał jednak wezwania prezydenta i nie opuścił sali, wobec czego posiedzenie zostało przerwane na 5 minut.

Gdy wznowiono posiedzenie okazało się, że poseł Schwarz w dalszym ciągu znajduje się w sali. Prezydent wykluczył go wobec tego na 20 posiedzeń i przerwał posiedzenie do godziny 5 popołudniu.

Po otwarciu posiedzenia o godzinie 5,30 przewodniczący zakomunikował, iż konwent senjorów aprobuje wszystkie jego zarządzenia, a wobec tego, że poseł Schwarz nie opuścił dotychczas sali posiedzeń, obrady zostały odroczone do soboty, godziny 10 rano.

PRAWDOPODOBNE ROZWIĄZANIE REICHSTAGU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 22 sierpnia.

Koła parlamentarne liczą się z możliwością rozwiązania Reichstagu. Nowe wybory odbędą się w razie rozwiązania w czasie najkrótszym, przypuszczalnie w końcu września.

ZNACZNE ZAOSTRZENIE SYTUACJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 22 sierpnia.

Sytuacja parlamentarna uległa w ostatniej chwili znacznemu zaostrzeniu.

Gabinet niemiecki widocznie celem pozyskania nacjonalistów postanowił wnieść do parlamentu ustawę o cłach ochronnych zwalczoną przez lewicę. Ponadto na posiedzeniu gabinetu rozważano myśl, aby nie czekając ostatecznego wyniku głosowania, gdby ono zapowiadało się niepomyślnie, już teraz rozwiązać parlament i poczynić przygotowania do nowych wyborów.

SOCJALIŚCI ZARZĄDAJĄ ROZWIĄZANIA REICHSTAGU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 22 sierpnia.

Zarząd frakcji parlamentarnej socjaldemokratycznej postanowił na wczorajszem posiedzeniu, że w razie niezyskania w parlamencie większości 2/3 głosów, należy bezwłocznie żądać rozwiązania parlamentu.

CZY REICHSTAG ZAAKCEPTUJE PLAN DAWESA

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 22 sierpnia.

Pisma donoszą z kół parlamentarnych Czynione są wysiłki, aby zapewnić przyjęcie planów Dawesa. Ponieważ niemiecy narodowcy zapowiedzieli na dzisiaj przed posiedzeniem Reichstagu jeszcze jedno posiedzenie, przypuszczają tutaj, że istnieje możliwość skłonienia ich do przyjęcie ustaw przewidzianych w planie Dawesa. Według informacji z terenów okupowanych, tamtejsi komuniści wywierają silny nacisk na frakcję komunistyczną w parlamencie, aby nie głosowała przeciwko ustawom planu Dawesa. Jeżeli komuniści głosować będą za tymi ustawami, albo też jeśli wstrzymają się od głosowania, oporne stanowisko niemieckich nacjonalistów nie będzie miało praktycznego skutku.

Początek głosowania odbedzie się w przyszłym tygodniu.

CZYNNIKI GOSPODARCZE AKCEPTUJĄ UKŁAD LONDYŃSKI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 22 sierpnia.

Obradujący tutaj zarząd niemieckiego kongresu przemysłowo - handlowego zw. niemieckich przemysłowców oraz związków gospodarczych na terytorjum okupowanym, powziął dzisiaj rezolucję w sprawie układu londyńskiego.

W rezolucji zaznaczono, że aczkolwiek układ londyński nie spełnia życzeń Rzeszy i nakłada wielkie ciężary, to jednak ze względu na stosunki, panujące na obszarze okupowanych, nie można sprawy przewlekać i układ należy przyjąć.

Rezolucja przyjęta została 100 głosami przeciwka 3-m.

NACJONALIŚCI PRZECIWKO UKŁADOWI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 22 sierpnia.

Prasa w dalszym ciągu omawia stanowisko nacjonalistów niemieckich wobec układu londyńskiego. Część prasy sądzi, że nacjonaliści w ostatniej chwili i przy pomocy taktycznych środków, zapobiegną przyjęciu układu londyńskiego, pomimo, że ludność obszarów okupowanych i cała prasa tamtejsza jednogłośnie domaga się przyjęcia układu.

WZROST BEZROBOCIA W NIEMCZECH.

Berlin, 22 sierpnia.

Z wyjątkiem terenów okupowanych w całych Niemczech liczba bezrobotnych otrzymujących zapomogi, wzrosła od 15 lipca do 1 sierpnia z 227 tysięcy na 328 tysięcy, a suma zasiłkowa z 6,700,000 mk zł. na 7,780,000 mk. zł.

Narady w Spale.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Komitet polityczny rady ministrów, który pod przewodnictwem prezydenta Rzeczypospolitej rozpoczął obrady w Spale, w dalszym ciągu je kontynuuje.

Na obradach wczorajszych zakończona została dyskusja nad sprawą sytuacji na wschodnim pasie pogranicznym, nad sprawą polityki polsko-sowieckiej i wreszcie nad sprawą instrukcji dla delegacji naszej do ligi narodów. Powrót ministrów ze Spały nastąpił o godz. 5 popołudniu.

Dowiadujemy się, że w konsekwencji wczorajszych narad w Spale spodziewać się należy szeregu zarządzeń, zmierzających do militaryzacji w pasie pogranicznym w związku z tem rozszerzenia kompetencji gen. Rydza-Śmigłego.

NARADY NAD SYTUACJĄ STREJKOWĄ.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Dowiadujemy się, że przyjazd do Warszawy wojewody śląskiego, p. Bilskiego, nastąpił na skutek wezwania rządu. Podczas pobytu p. Bilskiego w Warszawie odbędą się przy udziale min. przemysłu i handlu, praw wewnętrznych oraz pracy i op. społecznej narady nad kwestją bezrobocia na Górnym Śląsku oraz nad kwestją organizacji akcji zapomogowej dla bezrobotnych.

POSEŁ CZESKI W WARSZAWIE.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje

Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki czesko - słowackiej w Warszawie, p. Flieder, przybył w dniu dzisiejszym na stałe do Warszawy.

Na dworcu powitał go kierownik referatu małej ententy w ministerjum spr. zagranicznych, p. Karsno - Siedlecki.

RZĄD GDAŃSKI W OPAŁACH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Gdańsk, 22 sierpnia.

Na wczorajszem posiedzeniu senatu gdańskiego poniósł rząd i partje rządowe porażkę. Izba bowiem przyjęła 52 głosami przeciw 49 głosom głosom socjalistów żądanie wydania przez senat t. zw. aktów walutowych, t. j. dokumentów i korespondencji, dotyczącej zaprowadzenia w Gdańsku teraźniejszej waluty. Aktów tych senat gdański wzbraniał się wydać, co stało się powodem szeregu niezlikwidowanych jeszcze konfliktów. Partje i frakcje polityczne spodziewają się znaleźć w aktach materjał kompromitujący koła rządowe i nacjonalistyczne.

Po napadzie sowieckim na terytorjum estońskie.

Tallin, 22 sierpnia.

Agencja Wschodnia.

„Rewaler Bote", omawiając zamordowanie posła Nanilsona, pisze: od czasu powstania państwa estońskiego jest to pierwszy wypadek, że komuniści chwytają się takiego środka walki. Skoro partja komunistyczna rozpoczyna pracę takiemi metodami, czas najwyższy, aby zastosowano przeciwko niej także inne metody. Działalność partji komunistycznej musi być zlikwidowana.

Podobne artykuły zamieściła cała prasa estońska i łotewska, nawołując rząd do represji wobec komunistów.

Rząd estoński postanowił pochować na koszt państwa zwłoki posła Nanilsona zamordowanego przez komunistów za zmianę przekonań komunistycznych i przejście do obozu socjalistów.

Śledztwo w sprawie zabójstwa zostało ukończone.

Główny sprawca mordu, komunista, uciekł na terytorjum Rosji sowieckiej. Czterech pomocników jego aresztowano.

Z Rosji.

KATASTRAFA GŁODOWA W ROSJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 22 sierpnia.

Dzienniki donoszą z Finlandji w sprawie grożącej Rosji ponownie katastrofy głodowej: W ostatnim numerze moskiewskiej „Prawdy", Zinowjew przyznaje już zupełnie otwarcie, że tegoroczny nieurodzaj objął znacznie większą ilość guberni, aniżeli przypuszczano. Zdaniem Zinowjewa, Rosja od roku 1921 nie znajdowała się w tak groźnym położeniu.

POSEŁ ANGIELSKI W MOSKWIE JEST SZPIEGOWANY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 22 sierpnia.

Biuro Reutera donosi, że Rakowski podczas obecnego swego pobytu w Moskwie ma zwrócić uwagę władz sowieckich na niezadawalniające położenie dyplomatycznego przedstawiciela Anglji w Moskwie.

Biuro Reutera zaznacza, że byłoby przesadnem twierdzić, iż reprezentant angielski jest więźniem, nie ulega jednak wątpliwości, że przedstawiciel Anglji w Moskwie jest szpiegowany. Utrudnia to bardzo utrzymanie normalnych stosunków z sowietami. Istnieje nadzieja, że dzięki interwencji Rakowskiego sytuacja się poprawi.

Nr. 230 **REPUBLIKA** 23 sierpnia 1924

Podłoże społeczne stronnictw w Polsce

Opinja narzeka słusznie na to, że podczas gdy wszystkie parlamenty zachodnie pracują teraz z wyjątkową gorliwością, nasz sejm pojechał sobie na trawkę, zdając cały ciężar aktualnych zawiłych spraw na barki pozbawionego wyraźnej większości rządu. Ale niema tego złego, któreby nie wyszło na dobre. Uwolniona od młócenia pustej słomy codziennych sprzeczek, prasa partyjna zajmuje się niekiedy rozwiązaniem problemów podstawowych naszej polityki państwowej. Jedną z takich spraw porusza prof. Stanisław Grabski w lwowskiem „Słowie Polskiem" — kwestję na jakiej podstawie socjalnej mają się opierać nasze stronnictwa, przyczem dochodzi do wniosku, że programy klasowe są „zwodnicze", bo Polska do takich programów jeszcze „nie dorosła".

Autor nie byłby endekiem, gdyby do takiego poważnego tematu nie przystąpił odrazu z demagogicznem błazeństwem. Dla zohydzenia programów klasowych opowiada bajeczkę o tem, że to jest „niemiecki wynalazek", licząc na to, że kto nie lubi niemców, ten musi bezkrytycznie odrzucić wszelki ich wynalazek. Na szczęście fałszem jest samo twierdzenie, że partje polityczne klasowe są wynalazkiem niemieckim, co uwalnia już od udawadniania, że jeżeli niemiec wynalazł buty, to polak musi na złość chodzić boso.

Nasz „postęp" — wywodzi autor — jest pochodzenia przeważnie niemieckiego. Wykształcił się był w Galicji na „Neue Freie Presse", w Królestwie na rosyjskich tłomaczeniach z niemieckiego. Nic fałszywego. Sami niemcy zapożyczyli układ partyjny od anglików i francuzów, a więc obojętnem jest, czy postęp przyszedł do Polski z pierwszej, czy z drugiej lub trzeciej ręki, choć i to ostatnie jest nieprawdą, bo tak źle nie jest, by i przed wojną politycy polscy, w rodzaju choćby teraźniejszego współpracownika „Gazety Warszawskiej", A. Świętochowskiego, ojca postępu polskiego, nie czytywali pism i książek angielskich i francuskich.

Kulawe jest także tłomaczenie p. Grabskiego, dlaczego akurat w Niemczech stronnictwa miały od połowy w. 19-go charakter przeważnie klasowy. Zdaniem autora, „politykę mocarstwową rzeszy zdał był naród niemiecki całkowicie na dynastję Hohenzollernów". Logika wszakże mówi wręcz odwrotnie. Właśnie w Niemczech, gdzie parlament miał kompetencje ograniczone i musiał pozostawić tak ważną dziedzinę państw. jak politykę zewnętrzną, rządowi prawie nieodpowiedzialnemu względnie kajzerowi, było mało gruntu dla polityki partyjno - klasowej, bo zarówno mieszczanie, jak i socjaliści przedewszystkiem dążyć musieli do zmiany ustroju politycznego w kierunku istotnego parlamentaryzmu, czy nawet republikanizmu.

Mimo to, trudno było uniknąć, by partje nie opierały się na klasach, bo walka klasowa wynikająca z rozbieżności interesów poszczególnych warstw jest jeszcze żywotniejsza niż walka o ustrój. Jeszcze bardziej dobitny charakter klasowy miały i mają stronnictwa w Anglii i we Francji, gdzie parlament oddawna wywalczył sobie szersze prawa.

Co się tyczy Polski, to znajduje się ona w położeniu Anglji i Francji, lub teraźniejszych Niemiec, bo ustrój republikański jest u nas chyba już rzeczą przesądzoną. Toć „Gaz. Warsz." sama się oburza na p. Rosnera z „Kur. Polskiego", iż ten śmie podejrzewać endecję o ukryte aspiracje monarchistyczne. Ale autor ma jeszcze jeden argument. Nie mogą u nas być partje klasowe, bo nie mamy rzekomo wcale jeszcze skrystalizowanych klas, czy warstw.

„Nie mamy — pisze on — przedewszystkiem mieszczaństwa (po francusku burżuazji) ... Nasi mieszczanie to właściwie rzemiosło i drobny oraz średni detaliczny handel. Nie mają oni żadnej niemal łączności ze sferami przemysłowemi. A te znów reprezentują w społeczeństwie polskiem raczej inżynierowie niż właściciele fabryk, przeważnie obcego pochodzenia i zdala od życia polskiego się trzymający. A opinja miast naszych to opinja nie burżuazji, lecz inteligencji zawodowej, która w Polsce stanowi odrębną zupełnie warstwę. Również nieustalone są nasze stosunki wiejskie ... U nas kurczy się szybko wielka własność a powstające z parcelacji większe gospodarstwa chłopskie przeważnie rozpadają się w następnem pokoleniu przez działy spadkowe".

Wszystko to są bądź informacje z gruntu fałszywe, bądź błędnie skomentowane. Endek Wierzbicki, reprezentujący „Lewiatana" jest doskonałym wyrazicielem burżuazji wielkoprzemysłowej, podobnie jak endek Michalski — wielkich banków, co nie przeszkadza p. Rudnickiemu być przedstawicielem sklepikarzy i rzemieślników, a p. Gdykowi — obałamuconych robotników. Czy panowie Wierzbicki i Michalski są oderwanymi od swej klasy „inteligentami" i to jeszcze obcego pochodzenia? Jeśli tak, to dlaczego endecja okłamuje społeczeństwo i pozwala tym panom przemawiać w imieniu określonych warstw? Fakt kurczenia się własności chłopskiej nie jest wyłączną właściwością Polski. Można to uważać za dobre lub złe ale to nie przemawia za nieistnieniem warstw w Polsce, lecz przeciwnie za postępem zróżniczkowania klasowego nawet na konserwatywnej wsi.

Pan Grabski mógłby coć powiedzieć o „obcem pochodzeniu", co istotnie ujawniłoby naszą kardynalną bolączkę, ale to właśnie zdruzgotałoby do szczętu genialną teorję endeckiego ideologa. Ponieważ śród mieszczaństwa i wielkiej burżuazji jest w Polsce dużo żywiołów pochodzenia obcego, więc augur chjeński chciałby je wyrzucić za nawias życia politycznego. Wtedy istotnie trudno byłoby stworzyć partje nietylko klasowe, lecz wogóle partje w zachodniem znaczeniu tego słowa. Należałoby stworzyć w sejmie polskiem „koło polskie" złożone z wszystkich polaków, podobnie jak istnieją koła inoplemienne. To jest marzeniem Chjeny, która jednak nie rozumie, że przez to degraduje naród polski do poziomu ludności, znajdującej się w obcem państwie. Na szczęście w całej pełni ta chimera nie urzeczywistnia się nawet w łonie samej Chjeny. Pan Wierzbicki broni pana Bruna i Fuksa, a p. Korfanty p. Hohenlohego, jakgdyby ci byli najrdzenniejszymi mieszczanami. O stanowisku „nadpartyjnem" p. Grabski deklamuje tylko wtedy, gdy Daszyński lub Barlicki chce bronić klasowych, tj. ludzkich praw robotnika polskiego i gdy ci nie chcą jak Gdyk iść w służbę do „nadpartyjnych" reakcjonistów.

To co proponuje p. Grabski równa się zniesieniu wszystkich partji i stworzeniu jednej wielkiej Chjeny. Oczywiście, że dobro państwa wymaga kroczenia w kierunku wręcz odwrotnym. Nie stworzenie „koła polskiego" w Polsce jest ideałem społeczeństwa, lecz zniesienie także anachronizmów podobnych u inoplemieńców, co się stanie, gdy sprawa narodowościowa będzie załatwiona pomyślnie. Wtedy będzie można, jak w Europie, posiadać partje konsekwentnie opierające się o klasy, co nawiasem mówiąc wcale nie przeszkadza, by każda partja miała program ogólno-państwowy, i by kilka partji pokrewnych rządziło wspólnie na podstawie porozumienia.

Admonitor.

Wszelako jesteśmy w Europie.

Wszelako jesteśmy w Europie. Wszelako wiedzą o nas sąsiedzi i my o nich, coraz więcej, coraz częściej, coraz szum niej.

Nawiązaliśmy ostatnio kontakt z Europą niemal imponujący, kontakt niemal bajeczny i wypada się nad tem zastanowić refleksyjnie.

Idzie poprostu o to, że nawiązaliśmy kontakt z Europą, co trzeba czytelnikowi specjalnie wmówić, gdyż nie wszyscy to jeszcze widzą, aczkolwiek wszyscy na to patrzą. Idzie o to, aby długo i wyraźnie fakt ten powtarzać i uwypuklić, bowiem wśród tylu niepowodzeń, niezaradności, głupstw i skandalów — jest ten fakt niezwykle doniosły i niezwykle dodatni.

A konstatujemy to prawie codzień, literalnie codzień, przeważnie w stolicy, co jest zresztą naturalne i obserwując ten kontakt, widzimy, że dzieje się to z inicjatywy pozarządowej, z inicjatywy społecznej.

Niemal codzień odwiedza Polskę jakaś wycieczka cudzoziemska i wyjeżdża zagranicę wycieczka polska; niemal co tydzień ostatnio odbywa się w Warszawie jakiś zjazd międzynarodowy lub wyjeżdża reprezentacja tej lub innej instytucji, czy organizacji, albo też zgoła reprezentacje kilku towarzystw z Warszawy, z Polski, na zjazdy międzynarodowe do stolic państw zachodnich.

Jest to plus i tylko plus. Jest to wprawdzie stwierdzenie faktu, że Europa jest coraz mniejsza i bliższa sobie dzięki udoskonaleniom technicznym, ale jest to również dobry znak tęsknoty naszej za szerszym horyzontem kulturalnym; jest to stwierdzenie faktu (zwłaszcza, gdy idzie o wyjazdy sezonowe), że Polska jest krajem jednym z najdroższych i że gdzieindziej jest przeogromnie taniej, daleko mniej paskarstwa — ale jest to również dobry znak poprawy naszych warunków ekonomicznych i powrotu tej atmosfery normalno - pokojowej, co zezwala obywatelowi poczynić jakieś oszczędności na wyjazd zagranicę i opuścić pielasze rodzinne z tym spokojnym przekonaniem, że nic się tu nie zmieni gwałtownie i nic go w podróży par excellence okropnie wojennego nie spotka.

Poza tem wszystkiem zaś gra pierwszorzędną także rolę — moda na wyjazdy. Tak jest. Obok powszechnie objawiającej się „mody na dzieci" — zjawiła się moda na wyjazd i na to niema rady. Wyjeżdża zagranicę każdy, kto tylko jako - tako umożliwi sobie najogólniejsze warunki. Choćby na dzień, choćby na tydzień, ale wyjechać musi.

Oczywiście, moda ta ma znakomite uzasadnienie w ogólnej tęsknocie za szerszym światem, gdyż odcięci byliśmy odeń tak długo, że groziło to poprostu jakąś klęską parafjańskiego zadomowienia się i kurczenia swego światopoglądu.

Wypada jednak zastanowić się także nad pewnemi okolicznościami obecnego kontaktu Polski z Europą. Dwie są alternatywy.

Polska jest krajem arystokratów (choćby ze złotówką w kieszeni) i jest krajem konserwatystów obyczajowych. A te dwie wady, czy zalety były przyczyną, że lubiliśmy błyszczeć i wyjeżdżać. Jest rzeczą możliwą, że dzisiaj się to powtarza. Nie ryczałtowo, ale w wielu wypadkach.

Poprostu jedzie się zagranicę poto, aby tam wywieść i stracić zarobione w kraju pieniądze.

Nikt nie powie, że jest to objaw dodatni, a wręcz ujemny. To jednak dotyczyłoby arystokracji oraz tych, którzy doszli do fortun dzięki wojnie i kryzysom powojennym. Ci zaś, którzy nie tracą zagranicą pieniędzy, jadą tam tracić dobre imię Polski, albowiem błyszczeć chcą swoimi „talentami" i stosunkami. Taki „wielki" jest w kraju niczem (nieraz słusznie), a jedzie zagranicę i robi „słynnego Polaka", wyrabiając sobie na później markę „made in Paris, Berlin, czy Londyn", a szkodząc najżywotniejszym interesom polskim. W prasie krajowej notowano już szereg takich wypadków „propagandowych".

Druga okoliczność zachodzi w kraju podczas przyjmowania cudzoziemskich wycieczek, misji itp. W zasadzie należałoby stanąć na stanowisku propagandowym i utworzyć bodaj stały, specjalny komitet, któryby takie reprezentacje zagraniczne przyjmował i umiejętnie zaznajamiał z Polską. Tego niema.

I dzięki złej organizacji tych przyjęć informacyjnych, opartych tak często na tle rodzimej niezaradności — dzieją się skandale, nieraz pikantne. Oto w kułak śmieją się nasze śmietanki pocichu z fatalnego przyjęcia pewnej delegacji francuskiej, której dano przewodnika z kiepską francuszczyzną. Powiedział on do francuzów w pewnym momencie kilka słów łacińskich, notabene jaknajgorzej wypowiedzianych i dlatego przeprosił „naszych zachodnich przyjaciół", że... słabo włada — francuskim.

Śmiech napewno usłyszano w Paryżu.

Z kolei jest już dzisiaj tajemnicą poliszynela, że organizujący się z wielką pompą (przy udziale zaproszonych do tego ambasadorów obcych państw w Warszawie) zjazd międzynarodowy szkolnictwa średniego (organizuje T. N. S. W.) robi fiasco niebywałe. Miano urządzić wystawę, którą zarządzono w czerwcu, w końcu roku szkolnego! Oczywiście nie doszła do skutku, odwołano. Również pali na panewce zamiar prasowo - reklamowy o charakterze zawodowym. Trudno inaczej, jeśli główny inicjator i organizator zjazdu wyjechał i dotąd nie wrócił, aczkolwiek termin zjazdu — za kilka dni.

Zainteresowani członkowie obcych poselstw patrzą ze zdumieniem.

Skandal i dyshonor.

Tak czynić nie wolno, a tak się czyni bardzo często u nas. Mamy sposobność naprawienia częściowo błędów dotychczasowych ministrów spraw zagranicznych, a tymczasem kompromitujemy siebie i państwo nie gorzej od nich.

Na to trzeba baczną zwrócić uwagę. Jeśli jest wielkim dla Rzeczypospolitej plusem, że czujemy się ostatnio mocno w Europie, aczkolwiek tylko narazie efektywnie i nieoficjalnie — to jednak należy to wyzyskać możliwie pozytywnie, zachowując godność i kulturę europejską, a nie tą biedną, zaściankową.

Niech nas nie goni po Europie śmiech i drwiny, a doskonały szacunek i uznanie.

Witold Łoś.

PRZEWIEZIENIE ZWŁOK MATTEOTIEGO.

Rzym, [illegible] sierpnia.

Przewiezienie zwłok Matteotiego do jego rodzinnego miasta, Fratа Palesino, odbyło się bez wypadków. Gdy pociąg wiozący zwłoki ruszył, Monte Ronde, tłum okolicznych wieśniaków padł na kolana, wznosząc okrzyki: „Precz z mordercami, cześć Matteotiemu".

Prasa polska na wystawie w Konstantynopolu.

Wśród całego szeregu działów specjalnych na otwieranej w dn. 12 września, a mającej trwać do 2 października r. b. w Konstantynopolu wystawie polskiej, jednym z bardzo ciekawych i pouczających będzie pokaz prasy polskiej. Pokaz ten dzięki energicznemu i zapobiegliwemu zebraniu obfitego materjału rzeczowego pod postacią numerów okazowych wydawnictw prasowych wszelkiego rodzaju, licznych fotografji całych grup wydawnictw perjodycznych zwłaszcza z czasów dawniejszych, jak również ksiąg i jubileuszowych numerów dzienników i czasopism, wreszcie dzięki przejrzystemu ugrupowaniu całego materjału, zebranego, zobrazuje całokształt prasy polskiej od samego jej zarania w r. 1661, w którym powstało pierwsze czasopismo, drukowane regularnie wydawane w Polsce (Merkurjusz Polski Gorczyna), aż do chwili bieżącej, w której prasa polska, mająca swe placówki nietylko w kraju, ale i poza jego granicami, zarówno w Europie Zachodniej, jak i w Ameryce oraz na Dalekim Wschodzie, liczebnością oraz różnorodnością i jakością ich rywalizować może z prasą innych narodów. Wogóle na wystawie polskiej nad Bosforem prasa polska będzie reprezentowana przez 2300 organów własnych, jakie istniały w ostatniem dziesięcioleciu (1915—1924), nie licząc kilkunastu organów z doby poprzedniej i kilkudziesięciu ksiąg pamiątkowych (jubileuszowych). Zgórą 1000 wydawnictw prasowych polskich, istniejących w dobie obecnej na całym świecie, zgrupowano na całym szeregu kartonów. Pożądane byłoby, aby wszystkie wydawnictwa, nadsyłały stale podczas wystawy do pawilonu prasowego regularnie swe wydawane w czasie od dn. 1 września do dn. 1 października r. b. numery lub zeszyty. Egzemplarze nadsyłać można pod adresem: Constantinople. Exposition Polonaise, Pavillon de la Presse, M. Dir. Red. St. Jarkowski.

Wykonanie budżetu.

Daniny publiczne i dochody z monopoli państwowych wpływają coraz sprawniej: przy porównaniu wpływów na 7 miesięcy r. b. z takim samym okresem r. z. widzimy znaczną poprawę, a więc r. b. w ciągu pierwszych 7-miu miesięcy wpłynęło 54,4 proc. kwot preliminowanych na cały rok, podczas gdy w r. z. tylko 22,2 procent.

Poszczególne pozycje podatkowe dały wynik następujący:

Podatki bezpośrednie (nie licząc majątkowego) dały w ciągu 7-miu miesięcy r. b. 42,8 proc. kwoty preliminowanej na cały rok, podczas gdy w r. z. tylko 8,7 pr.

Podatki pośrednie dały w r. b. 62,4 proc. preliminarza całorocznego, w r. 1923 zaś 30,3 proc.

Cła dały w r. b. 85,2 proc. preliminarza całorocznego, w r. z. zaś 27,2 proc.

Opłaty stemplowe dały w r. b. 79 proc preliminarza całorocznego, w r. z. zaś 48,5 proc.

Opłaty wywozowe dały w r. b. 92,1 proc., w roku zeszłym zaś 90,8 proc. preliminarza całorocznego.

Monopole dały w r. b. 81,2 proc., zaś w roku zeszłym 38,4 proc. preliminarza całorocznego.

Granica między Turcją i Irakiem.

Genewa, 22 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Rząd angielski zwrócił się do generalnego sekretarjatu ligi narodów o umieszczenie na porządku dziennym najbliższej sesji rady ligi sprawy granicy Iraku. — W piśmie, wystosowanem do sekretarjatu generalnego rząd angielski przypomina, że art. 3-ci paragr. 2-go traktatu lozańskiego przewiduje, iż granica między Turcją a Irakiem zostanie ustalona drogą układu pomiędzy Anglją a Turcją, w terminie 9-ciu miesięcy i że w razie nieosiągnięcia porozumienia w tym terminie, sprawa przekazana zostanie radzie ligi narodów. Rząd angielski przypomina dalej, że odnośne rokowania zostały zapoczątkowane w dniu 5 października 1923 i pomimo wysiłków, jakie uczyniono na konferencji w Konstantynopolu od dnia 15 maja do 9 czerwca 1924 w terminie przewidzianym nie doprowadziły do należytego rozwiązania.

Sekretarjat generalny ligi narodów powiadomił rząd turecki o kroku rządu angielskiego stosownie do art. 19 statutu ligi, dotyczącego nieporozumień między dwoma państwami, z których tylko jedno jest członkiem ligi narodów. Rząd turecki zostanie zaproszonym do obrad rady ligi, dotyczących granicy Iraku i Turcji.

KONIEC LOTU DOOKOŁA ŚWIATA.

Agencja Wschodnia.

Nowy Jork, 22sierpnia.

Amerykańscy lotnicy, którzy rozpoczęli swą podróż od przelotu nad Oceanem Spokojnym, wczoraj ukończyli swój lot nad całym światem od zachodu na wschód, stanąwszy z powrotem na ziemi amerykańskiej.

Lotem tym ustanowili rekord, przebywając trzydzieści trzy tysiące klm. w 44 dni. Do ostatecznego celu to jest Waszyngtonu mają jeszcze 3,50 kilometrów.

Kalendarzyk podatkowy na wrzesień.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom, że w m-cu wrześniu b. r. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

1) **podatek od budynków**: z dniem 30 września upływa termin płatności państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich, przypadającego za okres od 1 czerwca do 30 września r. b.;

2) **podatek przemysłowy**: wpłaty miesięczne podatku od obrotu osiągniętego w sierpniu r. b.;

3) **podatek majątkowy**: spłata I części 2-ej raty podatku majątkowego płatnej w okresie od 10 września do 10 października r. b.;

4) nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności we wrześniu 1924 r.

IX-ta LOTERJA PANSTWOWA.

5-ta klasa. — 14-ty dzień.

Główniejsze wygrane.

Złp. 2,00 nr. 3336.
Złp. 300 nr. 28719.
Złp. 150 n-ry: 20402 49116.
Złp. 100 n-ry: 9692 38033 38977 39695.
Złp. 75 n-ry: 3669 20451 23363 25116
Złp. 60 n-ry: 10934 11158 17571 22730 24143 35348 45451 47349.

KAROL FIGDOR. 2)

Sensacje Mr. Fletchers'a.

(Dalszy ciąg.)

Na ulicy rozległy się kroki. Nie miałem wcale ochoty być posądzonym o morderstwo, wobec czego należało pomyśleć o odwrocie.

Zamordowany miał pewno na myśli ów list, gdy rękę przykładał do piersi w przedśmiertnej godzinie.

Szybkim ruchem wyciągnąłem z pod kurtki białą kopertę i schowałem do kieszeni.

Gdy wróciłem do hotelu, zmęczony ległem na kanapie i zastanowiłem się nad wypadkami owej nocy. Wyciągnąłem list Był brudny, zbroczony krwią. Otworzyłem kopertę — treść była czytelna ...

Mr. Fletcher napełnił sobie szklankę winem, wychylił ją do dna, spojrzał na srebrną toń jeziora i szepnął suchym głosem:

— Tak, panowie — teraz dopiero zaczyna się owa niezwykła historja ... Autorką listu okazała się Miss Florence Roberts — zdaje się, że angielka lub amerykanka ... Biała dziewczyna wołała o pomoc i list ten powierzyła być może najwierniejszemu swemu przyjacielowi, który po wielu trudach prawdopodobnie, gdy był już u celu swej misji — został nagle zamordowany przez nieznanych złoczyńców.

W liście tym nie było, w jaki sposób Miss Florence dostała się do Schiras, gdzie ją uwięziono — nie było w nim żadnych szczegółów. Niewiadomo było również poco wysłaniec przybył aż do Baku. Ale te trzy zdania, które stanowiły całą treść listu i które zapamiętałem sobie na całe życie w zupełności wystarczały, by zrozumieć tragedję młodej angielki czy też amerykanki. Oto treść listu, znalezionego przy zabitym Persie:

— „Ktokolwiek jesteś — ratuj mnie!... Uwięziono mnie w haremie księcia Achmeda Mirzy! ... Jeśli natychmiast nie otrzymam pomocy — zabiję się! ..."

— Tak, panowie! ... — dodał mr. Fletcher. — To wszystko!

Przy stole zapanowała cisza. Nagle major Soerensen podniósł się z miejsca, podszedł do mr. Fletchers'a, ścisnął mu dłoń i nalewając szklankę wina, krzyknął:

— Niech żyje Mr. Fletchers!

Dwa tuziny głosów rozbrzmiały głośnym echem:

— Niech żyje! ... Niech żyje! ...

Księżyc schował się za chmurami. Czarna noc opanowała przestrzeń. Umilkły trele słowików.

— A jednak to wszystko było takie dziwne ... — dodał mr. Fletchers.

2.

Lord Jonny Twickenham był to człowiek o silnie rozwiniętej muskulaturze i otwartym koncie w banku, gdzie leżały jego kapitały, sięgające astronomicznych cyfr. Przed trzema tygodniami Jonny ukończył 20 lat.

Sądząc z ilustracji w dziennikach londyńskich lord Twickenham jest typowym dżentelmenem, pochodzącym z arystokratycznej rodziny hrabiowskiej.

Twarz jego ozdobiona była ślicznie zarysowanym czołem, ostrym nosem i szaremi oczami, w których malował się rozmarzający smętek i nieubłagana stanowczość.

Jonny przeżył już w swym młodym życiu bardzo wiele. Mimo to obok niezmiernej powagi młodzieniec ten wykazywał nieraz bardzo wiele dziecinności.

Była godzina trzecia po południu.

W Londynie o tej porze można się zanudzić na śmierć. Miasto, przesiąknięte gęstą mgłą z nad Tamizy, wygląda jak wielki ponury salon wenecki, przepełniony parą i dymem.

Ciężka łapa spleen'u zawisła nad miastem.

Do klubu pójść jest jeszcze zawcześnie Lord Twickenham błądzi po krętych uliczkach i nie może sobie znaleźć miejsca. Nagle uwagę jego zwróciły wielkie plakaty, rozwieszone przy wejściu do kina.

Tłumy ludzi cisną się do kasy. Lord Twickenham wtłoczył się w szarą masę i popłynął wraz z nią w foyer kina. Na ścianach wisiały fotografje artystów i artystek.

Jonny oglądał pobieżnie zdjęcia i zdawało mu się, że niegdyś widział już ten obraz na ekranie i miał nawet zamiar wyjść na ulicę, gdy w tem uwagę jego zwrócił pewien obrazek, wtłoczony między innemi na ścianie w foyer.

Jonny stanął jak wryty. Oczy rozwarły mu się szeroko, serce przestało bić i cały skamieniał jak kawał drzewa.

I w tej chwili znikła gdzieś przytłaczająca nuda londyńskiego popołudnia, radość wstąpiła w serce młodziutkiego lorda, zapragnął życia za wszelką cenę.

Właściwie obrazek nie przedstawiał nic niezwykłego: młodą, piękną kobietę o oczach pełnych głębokiego smutku i magnetycznym wzroku, któremu nie można było oprzeć się żadną miarą.

Jonny mimo pewnego zblazowania i mimo swych przeżyć — z kobietami w swym życiu miał jeszcze bardzo mało do czynienia.

Jonny miał więc pewne ideały w życiu, jakkolwiek był przecież lordem.

Jonny wierzył w szlachetną miłość od pierwszego wejrzenia, tak często spotykaną w sensacyjnych powieściach i obrazach kinematograficznych.

Jonny otrząsnął się z pierwszego wrażenia i podszedł do kasy.

Gdy zajął miejsce w loży, na ekranie ukazał się tytuł obrazu: „Gdy miłość kończy się ..."

Jonny wytrzeszczył oczy.

Kto jest owa kobieta, której fotografja wisiała w foyer, jak ona się nazywa i jaką rolę odgrywa w akcji obrazu kinematograficznego? ...

Oto na ekranie ukazał się spis osób.

Jonny wyciągnął szyję.

Jakieś pospolite nazwiska, które z pewnością nie odpowiadają jej szacie zewnętrznej ...

Ale oto znalazł — „Florence" — to pewno ona! ...

„Florence X" — nie więcej!

Pseudonim? Dlaczego nie ma właści-

Twórca pomníka pracy — Albert Meunier.

Przed kilku dniami została otwarta uroczyście w Antwerpji wystawa prac jednego z najgenjalniejszych rzeźbiarzy Belgji, zmarłego w roku 1905 Alberta Meunier.

Pierwsza ta zbiorowa wystawa wszystkich jego prac stała się powodem manifestacji kulturalnego zachodu i artystycznym ewenementem o przełomowym charakterze.

Cała twórczość Meunier'a była bowiem okresem przełomu w rzeźbiarstwie belgijskiem i dokonał on na tem polu rzeczy równie potężnych, co Rodin w rzeźbiarstwie francuskiem.

Meunier wprowadził do rzeźbiarstwa belgijskiego, przeżartego rdzą sztucznego pseudoklasycyzmu — potężny wysiłek fizyczny człowieka, stworzył on wielki pomnik ku czci pracy, uszlachetnił proletarjat, wydobywając na światło dzienne to, co w naszej zwykłej pracy jest szare i bezbarwne, a co w rzeczywistości posiada w sobie dostojeństwo i powagę.

***

Urodzony w r. 1831 na jednym z przedmieść Brukseli, młody Meunier niema zbyt wesołego dzieciństwa: bieda nieraz zagląda w oczy.

Nauczyciele jego nie pojmują tych koncepcji, jakie piastuje on w swym umyśle. Klasycyzm nie przemawia doń, choć przez kilka lat tkwi on w zatęchłej rutynie i szablonie swych profesorów. Porzuca rzeźbę i rozpoczyna malować.

Maluje świetnie z rozmachem postacie chłopów, robotników, maluje żylastych ludzi mocnych biedaków i zawziętych, twardych pracowników dnia.

Obrazy tego okresu odzwierciadlają nam gorączkowe poszukiwania, czegoś, co jest najistotniejszym wyrazem odtwórczym człowieka.

Przypadkowo zupełnie Meunier znajduje to „coś", — przez zwykły przypadek, czy też może dziwne zrządzenie losu.

Jedna z wielkich firm wydawniczych poleca mu skomponować szereg ilustracji do wielkiego dzieła o współczesnej Belgji.

Meunier chce dokładnie przestudjować życie górników i poraz pierwszy styka się z twórczością przemysłu, z hutnictwem, z zagadką wielkich pieców, z ludźmi czarnemi od pyłu węglowego, który wznosi się ponad wszystkiem i powoli przeżera człowiekowi organizm.

Meunier podchwytuje to co jest w tym wysiłku sprężonych mięśni najistotniejszego — i daje w rezultacie szereg kapitalnych, pierwszorzędnych obrazów.

W pięćdziesiątym czwartym roku życia, po długich poszukiwaniach i dociekaniach budzi się w nim głębokie przeświadczenie o konieczności uplastycznienia tego splotu najprzeróżniejszych zjawisk codziennego życia ludzi pracy.

Plastyka tkwi w ich wysiłku, w ich sposobie rozumowania, we wszystkiem, co czynią i o czem myślą.

Nie jest to zupełnie ta polityka, o jakiej mu mówili jego profesorowie, gdy stawiał pierwsze kroki, nie jest to naśladownictwo pewnych wzorów i symbolów ale raczej tworzenie pewnego świata, który istnieje, w jego pojęciu rzeźbiarskiem.

Na wystawach światowych sztuki w Wiedniu, Florencji, Medjolanie, Monachjum, Dreznie, Berlinie, Rzymie — zdobywa Meunier sławę. Robotnicy wkraczają na te wystawy, bajeczne pełne ekspresji posągi wielkiego rzeźbiarza, górnicy o niskich czołach, wielkich łapskach i szerokich stopach, cyklopy, zahartowane w zarze pieców Marteusowskich, kowale, rybacy, kosiarze — postacie ludzkie, uszlachetnione twórczą mocą Meuniera.

Nie było to jednak wtargnięcie „motłochu" pomiędzy mdłe postacie klasycznych torsów, był to raczej zwycięski pochód ludzi pracy, którym wykuto pomnik wspaniały.

Nadzwyczajna plastyka, a przedewszystkiem prostota wyrazu, zupełny brak pozy i świadomość swych celów artystycznych predestynowała Meuniers'a na rzeźbiarza pierwszorzędnego. Postawił on sobie za zadanie odtworzyć pracę we wszystkich jej przejawach, wydobyć drzemiące w niej piękno, rzeczy przedziwnych i głębokich, a wreszcie zbudować jej pomnik.

Należał on przez całe swe życie do tych twórców, którzy idą, niezrozumiani przez „większość" społeczeństwa i t. zw. czynniki miarodajne.

W ciągu krótkiego stosunkowo czasu powstaje cały szereg pierwszorzędnych rzeźb i obrazów, które mają jeden wspólny temat — pracę. Z malarza wyrósł rzeźbiarz, który stworzył swój wierny, potężny genre.

Był on jednym z pierwszych, który traktował człowieka i jego ubiór, jako pewną całość, a przedewszystkiem plastykę swą zbudował nie na martwym materjale, lecz na — życiu.

Na wystawie tej znalazły się najwspanialsze jego dzieła.

„Kosiarz", „Macierzyństwo", „Pojenie konia", „Giser", „Stary koń w kopalni", „Ecce homo", „Skazaniec" — oto rzeźby, które długo tułały się po całej Europie, do chwili, gdy Belgja zgromadziła je, czcząc wielkiego twórcę.

Najpotężniejszem bodaj jego dziełem któremu sporą część życia poświęcił jest płaskorzeźba p. t. „Przemysł".

Wreszcie cały szereg obrazów „Stary piec", „Ulice w miasteczku", „Czarny kraj" — tworzy przepyszną całość i uzupełnia tę wystawę.

Miecz. K.

Casino.

Amerykanka z Glorją Swanson.

„Paramount Pictures" stworzyło jeszcze jedno arcydzieło. „Amerynkanka" bezwątpienia zostawi trwalsze wrażenie wśród kinomanów. Jest to film, który poprostu zmusza widza do śledzenia akcji z zapartym oddechem od pierwszej do ostatniej chwili.

Jeśli obraz wzrusza do łez, to pierwsze skrzypce w koncercie gry, którą widzimy w „Amerykance" dzierży Glorja Swanson.

Jest to artystka jedyna w swoim rodzaju. Czy jest ładna? bo to przecie pierwsza kwalifikacja na gwiazdę ekranu.

Otóż jedni twierdzą, że Gloria jest najpiękniejszą kobietą świata, inni natomiast utrzymują, że jest brzydka. Ale jedni i drudzy zgadzają się, że Glorji Swanson nikt nie dorówna w grze mimicznej, że posiada najbardziej fotogeniczną twarz, ze wszystkich div kinematograficznych, że zawdzięczają jej wzruszenia artystyczne, których jej nigdy nie zapomną.

Ameryka leży u stóp boskiej Glorji. Nie oparła się jej czarowi Europa...

Glorja Swanson jest dziś obok Poli Negri i Mary Pickford najpopularniejszą artystką na świecie.

W „Amerykance" asystuje jej dzielnie Antonio Moreno.

Wystawa olśniewa przepychem.

Cines.

Zgon małego Kona.

Poznań, 22 sierpnia.

Wielką stratę poniósł w tych dniach poznański ogród Zoologiczny.

Zmarł chorujący od dłuższego czasu na cierpienie w nodze słoń- -olbrzym, ulubieniec publiczności poznańskiej — „Mały Kon".

Z chronicznego cierpienia w nodze wywiązała się gangrena, później zapalenie płuc i tak zakończył życie olbrzym-staruszek - słoń.

Po zgonie transportu „Małego Kona" był niemożliwy naraz ze względu na wagę słona (400 kg). Anatomi uniwersyteccy z pomocą kilku ludzi dokonali poćwiartowania i cielsko „Małego Kona" na czterech platformach przewieziono do Uniwersyteckiego zakładu anatomji na Wildzie. Dokonuje tam szczegółowej sekcji prof. dr. Różycki ze swoim asystentem p. Wisą. Mięso ze względu na chorobę i upał jest całkowicie bezużyteczne. W preparacie anatomicznym zachowane zostaną, serce, mózg, wagi około 5 kg., kawałek skóry grubości 2—3 cm., główna wena (aorta) dochodzi w średnicy 5 cm. Długość jest, którezachowane zostaną również w preparacie świadczą o długości drogi, jaką przebywały pokarmy okoł
40 m. Cienkie kiszki jelit mierzą np. 2
m.,a grubych 15. Napełniony żołądek
mierzy 1,80 m. Wielki kieł, wydobyt
przy pomocy chirurgicznego zabiego wa
ży 14 kg., otwór, w którym się mieści
nerw zęba wynosi w średnicy 19 cm,
wysokość 80 cm. Szkielet słonia wysokiego przeszło trzy metry, zostanie zesta
wiony dla celów naukowych. Olbrzym
ważył przeszło 4,000 klg.

Liczący około 90 lat słoń nabyły został przez ogród zoologiczny w roku 191
za cenę 3000 mk. od cyrku „Sarasaniego
bawiącego wówczas w Poznaniu. Złośli
wy słoń miał „aferę", gdyż zbuntowa
się przy popisach cyrkowych i zbiegł
cyrku.

W pościgu za nim oddał Sarasani 1
strzałów z rewolweru i raniony w pobli
żu ucha „Mały Kon" zatrzymał się, po
wrócił do cyrku i posmutniały łzawił
obu ócz. Ówczesnemu właścicielowi cyr
ku zdawało się, że nie będzie „miał po
ciechy" ze słonia i oddał go do ogrod
zoologicznego z obawy przed transpor [redacted]

tem złośliwca.

[redacted]

---

wego nazwiska? Dlaczego jej nazwisko otoczone jest mgłą tajemniczości?

Obrazy niknęły z zawrotną szybkością. Po pierwszej części Jonny był wzruszony. Jak ona pięknie grała, jak ona cierpiała! ...

Jonny siedział w loży, głowę oparł na rękach i zdawało mu się, że ogarnął go dziwny sen — — —

Chętnie patrzałby jeszcze raz na dzieje nieszczęśliwej miłości — ale obraz dawno się już skończył ...

I gdy wychodził z kina miał tylko jedno pragnienie — chciał ujrzeć tę kobietę w rzeczywistości, na ulicy lub w tramwaju ....

Jak się jednak dowiedzieć, gdzie ona mieszka? Jonny był lordem, a lordowie nie mają o niczem pojęcia, nawet o tem, jak powstają filmy.

Lord Twickenham udał się do dyrektora kina z prośbą o informacje. Dyrektor niestety wiedział tylko tyle, że obraz pochodzi z amerykańskiej wytwórni i że pani „Florence X" nigdy prawie nie ukazuje się w życiu towarzyskiem.

Nazajutrz sekretarz lorda, Mr. Maberly-Hill, zgłosił się do dyrektora kinoteatru z propozycją kupna fotografji pięknej kobiety oraz kopji całego obrazu. Dyrektor zrozumiał, że należy z okazji skorzystać i zażądał horendalnej sumy za odstąpienie obrazu.

Jakie jednak było jego zdziwienie, gdy Mr. Maberly-Hill sięgnął do kieszeni i wyjął żądaną sumę pieniędzy.

Sekretarz zabrał pudełka z rolkami i zniknął.

W końcu należy jeszcze dodać, że po kilku dniach pierwszym okrętem, wyjeżdżającym do Ameryki, wyjechał z Londynu lord Jonny Twickenham, zabierając ze sobą tylko ręczną walizeczkę i fotografję miss Florence X.

3.

New York jest miastem którego sześć miljonów mieszkańców wcale nie obchodzą zamiary angielskiego lorda.

Jonny zdawał sobie doskonale z tego sprawę, że obecność jego może tu być wcale niespostrzeżona i był nawet z tego powodu zadowolony.

Mimo to należało być ostrożnym i działać oględnie, by dopiąć celu. Jonny przekonał się, że w Ameryce są dwa środki, któremi należy się posługiwać, o ile ma się zamiar urzeczywistnić swe plany.

Pierwszym środkiem jest — pieniądz, drugim — niezłomna wola.

Jonny następnego dnia po przybyciu do Ameryki dowiedział się, że firma „Cohn et Lewis" zbankrutowała, nie mogąc spłacić swych zobowiązań.

Jak z dalszych wywiadów wynikało, jeden ze wspólników firmy mr. Lewis, był jednocześnie akcjonarjuszem towarzystwa filmowego, które posiadało własną wytwórnię za miastem.

Jonny miał pewne doświadczenie w życiu i nie bez racji przed udaniem się w drogę, schował do kieszeni flaszkę mocnego rumu.

Lord Twickenham dowiedział się bowiem, że mr. Lewis cierpi na delirium tremens i jedynie alkohol przynosi mu ulgę w cierpieniach.

Mr. Lewis z początku nie chciał nawe
słyszeć o rozmowie z lordem. Uważał, ż
rozmowa może naruszyć mu spokój, nie
zbędny przy każdej rekonwalescencji.

Ale gdy lord Twickenham przesła
mu przez lokaja kieliszek złotego płynu
mr. Lewis rozjaśnił czoło i kazał poprosi
do gabinetu niezwykłego gościa.

Rozmawiali przeszło dwie godziny. O
czasu do czasu słychać było brzęk kie
liszków i bulgot wódki w gardle.

To, co opowiadał mr. Lewis, zdruzgo
tało doszczętnie biedne serduszko lorda

— Firma „Cohn et Lewis" nie mogł
sobie dać rady ze swemi zobowiązaniami
Interesa szły marnie, przedsiębiorstw
stało u progu bankructwa ... Mr. Lewis p
stanowił ratować sytuację — i założy
wraz ze swym wspólnikiem przedsiębiorstwo kinematograficzne ...

Na pierwszy ogień miał pójść obraz z najpiękniejszą kobietą na świecie. W tym celu rozpisano konkurs i codzień zgłaszały się piękne kobiety, chcące brać udział w obrazie.

Przychodziły córki zamożnych, arystokratycznych rodzin, oraz biedne dziewczyny w łachmanach, lecz o przecudnych, głębokich oczach, w których tęsknota i smutek świeciły blaskiem niewymownego cierpienia.

Ale tylko jedna z nich zdolała oczarować nietylko sędziów, lecz nawet samych przedsiębiorców filmowych.

Była to miss Florence.

Nie podała swego właściwego nazwiska, lecz opowiedziała historję swego życia tak śmiesznie dziwną, że dziś jeszcze [redacted]

Pierwszy obraz firmy „Lewis et Cohn" zrobił furorę na całym świecie. Wobec tego zaangażowano ją na stałe.

Pewnego dnia miss Florence nie zjawiła się wcale na próbę.

Przeszukano ją po całej okolicy — znikła w kotłowisku ulic New Yorku.

W jaki sposób nastąpiła ucieczka mr. Lewis nie wiedział.

Kazał zwrócić się po informacje do mr Cohna, który był wówczas w biurze i rozmawiał z miss Florence.

Mr. Cohn często wspominał o tem, że Florence ma zamiar wybrać się do południowej Ameryki, do Paragwaju. Na tym skończyła się rozmowa, gdyż mr. Lewis dostał nagłych bólów i musiał położyć się do łóżka.

(d. c. n.)

Wiadomości bieżące.

SIERPIEN
23
SOBOTA

Dziś: Filipa i Benicjusza w.
Jutro: Bartłomieja ap.

Wschód słońca o g. 3.55
Zachód o g. 7.26
Wsch. księżyca o g. 4.40 pp.
Zachód o g. 7.39 pn.
Długość dnia 15.31
Ubyło dnia g. 1.25

OSOBISTE.

Obowiązki starosty na powiat łódzki, pełni w okresie urlopu p. Remiszewskiego p. Jan Łabudzki, kierownik oddziału bezpieczeństwa publicznego urzędu wojewódzkiego łódzkiego.

O stanie sanitarnym m. Łodzi. Generalna dyrekcja służby zdrowia zwróciła się do magistratu m. Łodzi o nadesłanie do dn. 15.9 sprawozdania o stanie sanitarnym miasta Łodzi za rok 1923.

W sprawozdaniu tem niezbędne są następujące wiadomości: 1) liczba mieszkańców m. Łodzi, liczba urodzeń i zgonów w stosunku do ludności; 2) chorobowość i liczby zgonów z chorób zakaźnych ostrych, z gruźlicy i innych najczęstszych chorób; 3) skład osobisty wydziału zdrowotności; 4) ważniejsze zarządzenia zarządu miasta w dziedzinie zdrowotności w roku 1923; 5) dane liczbowe, dotyczące najważniejszych spraw sanitarnych, jako to: wodociągów, usuwania nieczystości i odpadków, brudów i zadrzewienia, nadzoru nad obiegiem produktów spożywczych; 6) najważniejsze dane z dziedziny szpitalnictwa; 7) pomoc lecznicza dla pracowników miejskich.

Sprawozdanie magistratu łódzkiego niezbędne jest do generalnej dyrekcji służby zdrowia do sporządzenia sprawozdania ogólnego o stanie sanitarnym państwa za rok 1923.

Miejska szkoła zawodowa dokształcająca. Miejska szkoła zawodowa dokształcająca, której celem jest pogłębianie wiadomości ogólnych ucznia oraz danie mu wiadomości, związanych ściśle z jego zawodem, posiadała w II kwartale r. b. 8 ognisk, do których uczęszczało ogółem 5146 uczniów, w tem 4780 chłopców i 366 dziewcząt. Na zasadzie przeprowadzonych egzaminów rady pedagogiczne postanowiły promować 1008 uczniów (60 proc.), nie promować 389 (23 proc.), nie klasyfikować 294 (17 proc.). Frekwencja uczniów utrzymywała się na równym poziomie, dzięki stosowaniu przez komisję powszechnego nauczania kar za nieregularne uczęszczanie do tej szkoły.

Wycieczka na Targi Wschodnie. Polskie biuro podróży „Orbis" urządza na Targi Wschodnie we Lwowie cały szereg wycieczek. Wyjadą one w dniu 8 września. Cena udziału w wycieczce wynosi [illegible] w III klasie — 90 zł., w II kl. — 105 zł. z całodziennem utrzymaniem w ciągu dwóch dni. Pierwszego dnia wycieczka zwiedza Targi, drugiego — osobliwości Lwowa. Nie wątpimy, że jaknajszersze sfery miasta naszego, zwłaszcza przemysłowo - handlowe — wezmą liczny udział w tych wycieczkach, gdyż okazja to naprawdę tania i wyjątkowo dogodna. — Termin zapisów — do dnia 28 bm. Wyjazd 8 września. Informacje: Piotrkowska 11 (Orbis).

Różnica w cennikach fryzjerskich w Łodzi i Warszawie. Fryzjerzy warszawscy postanowili uchwalić nowy cennik; liczą oni za golenie 35 gr., za strzyżenie 65 gr.

Przydałoby się, aby fryzjerzy łódzcy, pobierający za samo tylko golenie 55 gr. poszli za przykładem warszawskich kolegów i obniżyli swe cenniki. (aw)

Ceny rynkowe. W dniu wczorajszym notowano na rynkach łódzkich następujące ceny: Rynek bałucki: mleko litr 25 gr., śmietana 1 zł. 40 gr., twaróg litr 55 gr., masło kg. — 3 zł. 50 gr., ser prasowany kg. 70 gr., jajka mendel 2 zł. 30 gr., kartofle ćwiartka 1 zł. 30 gr., marchew ćwiartka 1 zł. 90 gr., marchew 15 szt. pietruszka pęczek 1 zł., pomidory kg. 30 w pęczku 40 gr., buraki pęczek 60 gr., groszy.

Rynek Wodny: masło kg. 2 zł. 50 gr. do 3 zł. 50 gr., śmietana od 1 zł. do 1 zł. 30 gr., ser twaróg od 60 gr. do 80 gr., ser prasowany kg. 80 gr., kapusta główka od 20 gr. wzwyż, pomidory kg. 50 gr., kalafjory od 10 gr. wzwyż, ogórki 15 szt. od 20 gr. wzwyż, cebula kg. 40 gr., marchew kopa 1 zł. 80 do 2 zł. 20 gr., kury od 2 zł. do 2 zł. 50 gr., kaczkiod2zł. do 2 zł. 50 gr., kurczaki od 1 zł. do 1 zł. 50 gr. (p)

Przed wyborami do rady miejskiej w Konstantynowie. Sędzia Thun wyznaczony do przeprowadzenia wyborów do rady miejskiej w Konstantynowie, ustalił termin wyborów na 21 września i wyznaczył 3 lokale wyborcze.

Do wyborów przystępują z oddzielnemi listami narodowa demokracja, chrześcijańska demokracja razem z katolikami, mówiącymi po niemiecku, zblokowani żydzi, prócz partji lewicowych, PPS NPR i niemiecka partja pracy.

Według stosunku ludności przeprowadzą niemcy 10 do 12 kandydatów, żydzi — 6 lub 7, a pozostałe mandaty otrzymają katolicy, z czego PPS 3 lub 4.

MIEJSKA GALERJA SZTUKI.

Według sprawozdania miejskiej galerji sztuki w okresie od 14.5 do 30.6 r. b. wystawy zwiedziło ogółem 4629 osób, w tem 1318 dorosłych i 2725 młodzieży, oraz 586 osób bezpłatnie. Grupami zwiedziły galerję: 7 szkół średnich łódzkich, 1 szkoła średnia z Pabjanic, 6 szkół powszechnych łódzkich i 1 szkoła powszechna z Ozorkowa.

Sprawy podatkowe.

Kary za zwłokę. — Terminy płatności 2-iej raty podatku majątkowego. — Ulgi przy podatku majątkowym.

Do czasu wejścia w życie nowej ustawy sejmowej obowiązują następujące kary za niewpłacone w terminie podatki:

1) przy pierwszej racie podatku majątkowego — 1 proc. miesięcznie; 2) pół pr. dziennie i 2 proc. miesięcznie: a) przy zaliczkach na poczet podatku majątkowego, b) przy podatku dochodowym, c) przy podatku przemysłowym, d) przy dopłatach do patentów, których termin upłynął; 3) 5 proc. od kosztów egzekucyjnych, niewpłaconych w terminie. (Dotyczy wszystkich podatków.)

We wrześniu po wysłaniu wszystkich nakazów płatniczych na drugą ratę podatku majątkowego według prowizorycznych obliczeń, rozpoczną urzędowanie komisje szacunkowe celem definitywnego oznaczenia wymiaru podatku majątkowego.

Druga rata podatku majątkowego w podwójnej wysokości pierwszej raty będzie w dwu równych częściach, przyczem pierwsza płatna jest od 10-go września do 10-go października, a druga od 11-go listopada doi 10-go grudnia.

***

Jak wiadomo ze statystyki urzędowej z pośród wszystkich okręgów podatkowych Łódź wpłaciła w przepisanym terminie do 10-go lipca najmniejszą procentowo część przypadającej jej pierwszej raty podatku majątkowego. Tem też tłomaczy się ogromna ilość rozpisanych obecnie licytacji.

Dowiadujemy się w związku z powyższym, że izba skarbowa w Łodzi otrzymała polecenie, w którym ministerstwo skarbu upoważnia ją do wstrzymywania w indywidualnych wypadkach na prośbę płatników egzekucji bieżących rat podatku majątkowego na okres do 3-ch miesięcy. Po stwierdzeniu niemożności uiszczenia podatku w gotówce bez narażenia egzystencji faktycznej płatnika należy udzielać ulg.

W myśl tego okólnika izba skarbowa idzie na spotkanie zasługujących na względy podatnikom, którzy wyrażają dobrą wolę w stosunku do wpłacania należności. W tych wypadkach izba skarbowa wstrzymuje licytacje na prośbę płatnika, rozdzielając zainteresowanym podatek na raty. Należy zaznaczyć jednak, że wyżej wspomniany okres trzymiesięczny kończy się z dniem 10-go września, od której to daty płatna jest druga rata podatku majątkowego. (AW.)

Umowa zawarta z p. Korfantym
pozostaje nadal w mocy.

Przemysłowcy zrzeszeni w związkach, jak wiadomo, przed niespełna rokiem zawarli umowę z ówczesnym wicepremjerem, p. Korfantym, na mocy której zaliczki na poczet podatku majątkowego płacą wekslami.

Do ostatniego czasu w wypadkach, gdy zaliczka (oszacowana przez związki przemysłowców) wynosiła mniej niż pierwsza i druga zaliczka na podatek majątkowy według oszacowań skarbowych, urzędy skarbowe egzekwowały nadwyżkę. Obecnie zaś po obliczeniach prowizorycznych podatku majątkowego zostało wyjaśnione, że płacenie rat w żadnym wypadku nie dotyczy przemysłowców, lojalnie wywiązujących się z warunków podpisanej umowy. Zdarzają się ostatnio wypadki przybycia sekwestratorów do tej kategorji podatników z żądaniem zapłacenia pierwszej raty podatku majątkowego, pochodzą stąd, że urzędy skarbowe z przyczyn technicznych nie były w posiadaniu wszystkich list podatników, którzy płacą wekslami. Takie sporadyczne nakazy egzekucyjne są obecnie w urzędach skarbowych natychmiast po wyjaśnieniu anulowane.

Lustracja działalności komisji szacunkowych
nie dała dotąd pozytywnych wyników.

Część kupców i przemysłowców zażądało od władz rewizji działalności komisji szacunkowych przy urzędach skarbowych motuwując to żądanie rzekomemi nadużyciami, popełnianemi przez członków komisji, względnie kierowanie się względami osobistemi przy wyznaczaniu podatków.

W związku z tem izba skarbowa wszczęła dochodzenie, lecz narazie żadnych nadużyć nie wykryto..

O zmianie członków komisji mowy niema, gdyż jedynie wykrycie nadużycia mogłoby pozbawić mandatu członka komisji

—XX—

Weksle protestowane traktowane jako waluty
ale tylko na granicy polsko-gdańskiej.

Jak nas informują, na granicy polsko-gdańskiej zdarzają się ostatnio niezwykłe wypadki. Kupcy jadący do Gdańska, przy których władze celne znajdują zwykłe weksle, nawet protestowane, sa zatrzymywani i pociągani do odpowiedzialności za szmugiel walut.

Urzą prokuratorski w Starogardzie wszczął kilka spraw na tym tle.

Termin rejestracji cudzoziemców
został przedłużony do 1-ego września.

Komisarjat rządu na m. Łódź podaje do wiadomości iż rejestracja cudzoziemców zostaje przedłużona do dnia 7 września r. b.

Zainteresowanym osobom przypomina się, iż przy rejestracji należy mieć: 1) zaświadczenie komendy policji o miejscu zamieszkania i 2) zaświadczenie komendy policji o środkach utrzymania (p).

Obrazki licytacyjne w Łodzi.
Maszyna, która w ciągu kilku chwil, straciła na wartości.

Plagą dla kupiectwa łódzkiego są obecnie powtarzające się często licytacje z racji niezapłaconych podatków. Dość oryginalny przebieg miała licytacja u tutejszego kupca, p. Sz. Frogla, Pomorska Nr. 46. Została zlicytowana maszyna do szycia za 150 zł. Znajomi Frogla pocieszali go, dowodząc, że maszyna warta była znacznie mniej. Wówczas licytator odebrał maszynę nowonabywcy i przez powtórną licytację sprzedał ją za 100 złotych.Do ostatniej chwili jednak i ta druga licytacja dzięki interwencji związku kupców i przemysłowców została cofnięta.

SPRAWY ROBOTNICZE.

Prace nad uruchomieniem „Widzewskiej Manufaktury" są już rozpoczęte.

W związku ze zlikwidowaniem zatargu w „Widzewskiej Manufakturze" zwróciliśmy się do wice-prezesa zarządu firmy p. Henryka Kona, który oświadczył, że już w dniu wczorajszym część robotników przystąpiła do pracy, w celu technicznego przygotowania uruchomienia fabryki.

Przygotowawcze prace trwać będą do końca sierpnia, gdyż po dłuższym postoju wiele rzeczy zaniedbano i obecnie uruchomienie zakładów wymaga technicznego, skrupulatnego przygotowania.

Zarząd Widzewskiej Manufaktury zakupił już większą ilość węgla, która starczy na dłuższy czas.

Obecnie jeszcze jedną ważną kwestją są kredyty, lecz i ta sprawa jest na dobrej dordze.

W celu ostatecznego ich uzyskania, wyjeżdża p. Kon w tych dniach do Anglji i Szwajcarji i natychmiast po powrocie zakłady zostaną uruchomione na 6 dni w tygodniu.

Między 15 a 20 września wszystkie oddziały zakładów będą uruchomione. (b.)

Gehenna rzesz bezrobotnych.
Skandaliczna organizacja biur wypłat bezrobotnym.

W dniu wczorajszym zgłosiła się do wicewojewody Łyżkowskiego delegacja w osobach p. Kałużyńskiego z ramienia klasowych związków zawodowych i p. Holegrebera z PPS. w sprawie niesprawiedliwego wypłacanie zapomóg bezrobotnym, oraz w sprawie zapomóg dla zamieszkałych poza Łodzią, a zatrudnionych w Łodzi.

Delegacja wskazała wojewodzie, że obecny system wypłat zapomóg jest wadliwy z powodu zbyt małej ilośći biur, wskutek czego robotnicy zmuszeni są całe noce wystawać w ogonkach.

Zdaniem delegacji, ilość biur w Łodzi winna być zwiększona najmniej o 5.

Dalej delegacja wskazała, że urzędnicy magistrackie zatrudnieni w biurach są zbyt powolni, wypłata odbywa się w żołwim tempie, a prócz tego pracownicy ci zle się zachowują w stosunku do bezrobotnych.

Jak przykład delegacja wskazała, że w biurze wypłat w Chojnach w dziewiątym dniu wypłat podczas drugiej serji zapomóg wypłacono zaledwie 33 procent ogólnej ilości bezrobotnych, a reszta oczekiwała nadaremnie po 3 i 4 dni.

Delegacja prosiła, by województwo wpłynęło na magistrat, aby urzędnicy jego sprawniej wypełniali swe czynności.

Następnie delegacja domagała się rozpoczęcia rejestracji bezrobotnych, którzy byli zatrudnieni w Łodzi, a z powodu głodu mieszkaniowego mieszkają w różnych gminach sąsiadujących z Łodzią i w karygodny sposób byli dotychczas ignorowani.

Sprawa ta przyjęła wśród robotników bardzo groźny obrót, szczególnie że jakiś urzędnik z P. U. P. P. zapowiedział wypłatę dla tych bezrobotnych na dzień wczorajszy, wskutek czego kilkaset robotników zgromadziło się przed lokalem gminnym w Chojnach i po dłuższem oczekiwaniu mieli zamiar urządzić manifestację przed województwem.

W odpowiedzi na te zażalenia wicewojewoda Łyszkowski oświadczył, że zgadza się z tem, iż potrzebne jest uregulowanie sprawy wypłat wobec czego wezwał do siebie naczelnika wojewódzkiego wydziału pracy i opieki społecznej p. Wojciechowskiego, oraz delegata ministerstwa pracy inspektora Wróblewskiego.

Po dłuższej konferencji wice wojewoda Łyszkowski postanowił polecić magistratowi otworzyć jeszcze kilka biur, względnie zwiększyć personel przez dodanie urzędników wykwalifikowanych.

Co do wypłaty zapomóg dla bezrobotnych zamieszkałych poza Łodzią, to rejestracja ich rozpocznie się w poniedziałek lub we wtorek.

W końcu delegacja oskarżała się na postępowanie niektórych policjantów przy biurach wypłat. W sprawie tej wice-wojewoda Łyżkowski przyrzekł przeprowadzić śledztwo. b.

Inteligencja pracująca w obronie swego bytu.
Rezolucje wczorajszego wiecu pracowników handlowych i biurowych.

Jak już donosiliśmy wczoraj, w lokalu przy ulicy Kościuszki 21, odbył się wiec w sprawie pomocy dla bezrobotnych pracowników intelektualnych. — Prócz gospodarzy obecni byli na sali delegaci z Pabjanic, następnie ze stowarzyszenia handlowców polskich pan Łabędzki, ze związku bankowców pan Wawrzynkowski i ze związku pracowników w przemyśle i handlu pan Dajtelcwajg.— Zgromadzeni dali wyraz rozgoryczenia z powodu masowego bezrobocia, panującego wśród pracowników intelektualnych w następującej rezolucji:

Zebrani w dniu 21 sierpnia na wiecu, zwołanym przez związek zawodowy pracowników handlowych i biurowych w Łodzi, pracownicy handl. i biurowi w Łodzi po wysłuchaniu referatów i sprawozdań przedstawicieli zarządu związków i M.K.P." stwierdzają, że:

1) Wyłączenie z pod działania ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników biurowych jest aktem brutalnego zlekceważenia całej inteligencji pracującej, którą się mami i łudzi obietnicami i pięknemi hasłami jedynie w okresie wyborów, a następnie w sposób okrutny depce konstytucją zawarowane prawa tejże, gdy się już mandat uzyskało. Odpowiedzialność za takie traktowanie pracowników spada na rząd i stronnictwa większości sejmowej.

2) Zabiegi i starania związku celem uzyskania pomocy od rządu i magistratu m. Łodzi dla bezrobotnych pracowników biurowych nie dały żadnych rezultatów i prócz do niczego nie obowiązujących frazesów delegaci, wysłani przez międz. kom. pracy do rządu i magistratu nic odpowiedzi nie uzyskały.

3) Inicjatywa zw. zaw. prac. handl. i biur. m. Łodzi, zmierzająca do zwołania ogólnokrajowego zjazdu pracowniczego, celem zademonstrowania słusznego oburzenia szerokich mas przeciwko niesłychanemu zignorowaniu żywotnych interesów i praw pracowniczych, nie została zrealizowana z powodu nielojalnego warszawskiego Z.P.P. Zw. Zaw.

Wobec powyższego, zebrani na wiecu pracownicy najenergiczniej

protestują przeciwko pominięciu pracowników umysłowych w ustawie o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia,

przeciwko pozbawieniu szerokich rzesz inteligencji pracującej opieki państwowej. Domagają się od rządu niezwłocznego

wyasygnowania specjalnych funduszów na doraźną pomoc dla tysięcznych rzesz pracowniczych, skazanych na śmierć głodową.

Zebrani apelują do wszystkich stronnictw robotniczych i wzywają je, aby podjęły energiczną walkę o ratunek dla głodującej inteligencji, jedynym obrońcem której może być świadoma swych celów, klasa robotnicza. Zebrani wzywają cały ogół pracowniczy miasta Łodzi do skupienia się dookoła zw. zaw. prac. handl. i biur., który zdecydowany jest kontynuować podjętą walkę o zagrożone prawa i interesy pracowników.

Druga przyjęta rezolucja wzywa ogół pracowników do jaknajliczniejszej akcji, zcentralizowaniem jednolitem i jednoczesnym frontem robotników i pracowników.



Najmłodszy książe japoński żegna sportowców, którzy udają się na tournèe międzynarodowe.

Prawo i życie.

Epilog napadów na szosie Rzgowskiej.
Jeden z bandytów skazany został na śmierć, drugi na bezterminowe więzienie.

Jak już doniósł „Express" w dniu wczorajszym rozegrał się przed sądem doraźnym epilog napadów na szosie Rzgowskiej. Na przewodzie sądowym oskarżony Pałecki przyznaje się do dokonania inkryminowanych mu dwóch napadów bandyckich, zaprzecza jednak strzelania do policji. Drugi podsądny Kowalczyk nie przyznaje się do winy, był pijany i zauważywszy napad, uciekł.

Następnie sąd przystępuje do badania świadków.

Poszkodowani składają różne zeznania.

Jedni twierdzą, że Pałecki miał rewolwer w ręku, a Kowalczyk bagnet, inni zaś przeciwnie.

Świadkowie ze strony oskarżenia dają zeznania, zgodne z okolicznościami sprawy.

Przewodniczący udziela głos prokuratorowi.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego prokurator kameralny p. T. Krychowski w długiem, doskonale ujętem przemówieniu zaznacza, iż fala bandytyzmu przyszła do nas z kresów, czego dowodem najlepszym może służyć fakt, iż w bardzo krótkim czasie sąd doraźny sądził aż 3 sprawy.

Plagę tą, zakłócającą spokój należy zwalczać. Rola moja, zaznacza prokurator doprawdy jest bardzo ograniczoną.

Dochodzenie dowiodło w zupełności winę podsądnych.

Nie widzi oskarżyciel możności zastosowania względem podsądnych okoliczności łagodzących i wnosi o jaknajsurowszy wyrok.

Obrońca Pałeckiego wnosi o zastosowanie okoliczności łagodzących, a obrońca Kowalczyka o uniewinnienie.

Sąd po godzinnej naradzie o godz. 6-ej wieczorem ogłosił wyrok, na mocy którego Pałecki, wobec zbiegu przestępstw po pozbawieniu praw stanu skazany został na śmierć przez rozstrzelanie, Kowalczyk zaś po pozbawieniu praw stanu na bezterminowe ciężkie więzienie.

Skazani ze spokojem przyjęli wyrok.

Premjera spraw sądowych o lichwę tytoniową
Ujawnione na niej zostały machinacje hurtowników.

Przed sądem dla spraw o lichwę stanął jako oskarżony inwalida Bolesław Mikulski za sprzedaż papierosów po nadmiernej cenie.

Oskarżony tłumaczył się, że ponieważ towar otrzymał od hurtownika Gumulaka i bez procentów mało zarabiał, więc musiał pobierać wyższą cenę.

Sąd sprawę odroczył, w celu stwierdzenia okoliczności, jakie się wyłoniły na sprawie.

Nieudany napad na hale targowe.

Nocy ubiegłej zamieszkujący hale targowe przy ul. Ogrodowej 3 usłyszeli pukanie w mury.

Ponieważ o tej porze sklepy w halach były zamknięte, sztukanie to wydawało się podejrzane i kilka osób wyszło zobaczyć, co się stało.

Jak się okazało do jednego ze sklepów kal dobijało się 2 ludzi, którzy wyłamali z muru 3 cegły.

Na skutek podniesionego alarmu nadbiegł policjant trzeciego kom., który też puścił się w pogoń za uciekającymi w stronę ul. Podrzecznej rabusiami.

Uciekający zbiegli pod most rzeczki Łódki i wzdłuż kanałów dobiegli do ul. Zachodniej.

Policjant zawiadomił komisarjat, który wysłał silny oddział policjantów, lecz złodziejów nie schwytano, a jedynie w kanale znaleziono 5 próżnych worków, łom żelazny, świder, oraz parasol męski.

Złoczyńcy widocznie usiłowali ograbić kilka sklepów przez otwory przebijane w murze. (b)

ZAMACH NA 8-GODZINNY DZIEŃ PRACY.

Związek zawodowy drzewny zawiadomił inspektora pracy, że w tartaku Frydego w Sieradzu nie jest przestrzegany 8-godzinny dzień pracy i zmusza się robotników do pracy 10 godzin dziennie.

Pozatem firma pod groźbą wydalenia robotników nie udziela im urlopów.

Ponieważ w dniu 23 bm. inspektor pracy Zieliński udaje się do Sieradza na komisję rozjemczą, będzie interwenjował i w tej sprawie. b.

O WYDALENIE DELEGATÓW.

W fabryce Bochińskiego w Zduńskiej Woli wybuchł strejk robotników z powodu wydalenia przez firmę delegatów fabrycznych.

W sprawie tej udał się na miejsce inspektor pracy Zieliński, któremu na konferencji udało się przekonać firmę, iż niema racji, wobec czego przyjęto delegatów z powrotem i po 6 tygodniowym strejku, fabrykę uruchomiono. b.

REDUKCJA PRACY W FABRYCE STAJNERTA.

Firma Stajnert, Piotrkowska 276, zredukowała trzecią zmianę, pozostawiając dwie zmiany robotników.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 23 sierpnia 1924

Znowu kompromitacja Polski.

New York, w sierpniu.

Rozwój nowoczesnej produkcji, związana z tem konieczność szybkiego zbywania towarów oraz stale wzrastająca skala potrzeb ludzkości, są jedną z najbardziej istotnych sił, które propagują i rozwijają koncepcję przyjaznego współżycia, narodów. Czynniki natury moralnej, czy też wspólności rasowej są raczej pozostałościami atawistycznemi, które nie mogą się ostać przeciwko naporowi potężnie działających sił, ekspanzji gospodarczej. Im szybciej pogodzimy się z takim stanem rzeczy, bolejąc nawet może nad wyeliminowaniem pojęć sentymentalno-etycznych, z dziedziny współżycia narodów, tem rychlej staniemy na twardym gruncie rzeczywistości. Skoro więc dyskusje, na temat pokojowego współżycia narodów, coraz bardziej prowadzone są w „języku ekonomicznym", to oczywistem jest, iż zarówno rozmiary kontaktu międzynarodowego, jakoteż czynniki je utrzymujące są inne, aniżeli były przed dziesięciu jeszcze laty. Platformy dyskusji międzynarodowych wyszły daleko poza ramy oficjalnego kontaktu dyplomatycznego. Powstały, albo też bardzo rozwinięte zostały instytucje, których zadaniem jest utrzymywanie stałej łączności między wielkiemi narodami i uzgadnianie interesów ludzkości, bez względu na to, czy są natury ekonomiczno-politycznej, czy też wyłącznie naukowej.

Tam spotykają się wybitni politycy finansiści, ekonomiści, przemysłowcy, uczeni i dziennikarze. Chyba wielkie prawdopodobieństwo posiada przypuszczenie, iż wyniki dyskusji, prowadzonych właśnie na takiej platformie międzynarodowej, posiadają kolosalne praktyczne znaczenie, ze względu na pozycje społeczne, oraz wpływy polityczno-finansowe osób, je prowadzących.

Związek przyczynowy przytoczonych faktów jest tak oczywisty, iż konieczność udziału polskich przedstawicieli w tego rodzaju instytucjach nie powinna ulegać najmniejszej wątpliwości. Niestety nie jest to jednoznacznem z faktem naszego w nich udziału. Nie potrzeba szukać na to przykładów choćby z niedalekiej przeszłości — teraźniejszość znowu stwierdza naszą lekkomyślność i chroniczną apatję w zaniedbywaniu wszelkich takich sposobności.

W pierwszych dniach sierpnia rozpoczął swe doroczne obrady w Williamstown stanie Massachussets „The Institute of Politics". O charakterze tam toczących się dyskusji pisze „New York Times", jeden z najbardziej wpływowych dzienników amerykańskich:

„Kongres obejmować będzie dyskusję nad tematami daleko wychodzącemi poza granice Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza, iż zbiera się w dziesiątą rocznicę najbardziej niszczącej wojny, jaką notują dzieje ludzkości: kongres dążyć będzie do wynalezienia drogi, celem osiągnięcia konstruktywnego pokoju międzynarodowego tem bardziej, iż wtedy mniejsza trudność przedstawia rozwiązanie wewnętrznych zagadnień".

Nie dziwota więc, iż przy takich założeniach wszystkie narody, które czują w sobie dostateczne zasoby sił żywotnych i dążą do zajęcia odpowiadającego ich siłom stanowiska we wielkiej rodzinie narodów wysłały do Williamstown swych przedstawicieli. Są więc między innymi Anglicy, Francuzi, Japończycy, nie brakuje Niemców. Wszystkie pisma z żalem piszą o zawodzie, jaki zrobił dr. Benesz —znakomita postać z pośród młodszej generacji mężów stanu w środkowej Europie — nie przyjeżdżając wbrew zapowiedzi; dodają jednak „iż zatrzymał go w Europie rozwój tamtejszych wypadków, a dyskusja w Williamstown wykaże ile należy przywiązywać do jego (Benesza) osoby, jako człowieka, który pracuje dla pokoju światowego".

Tymczasem o Polsce ani słowa; raczej należy się spodziewać, iż będziemy tam atakowani wobec obecności niemców, no i monarchistów rosyjskich reprezentowanych przez b. carskiego ambasadora w St. Zjednoczonych. Napewno nikt z odpowiedzialnych za naszą nieobecność czynników nie będzie mógł przytoczyć żadnego poważnego argumentu. Powoływanie się na uprzedzenia jest nonsensem ze względu na charakter instytucji zbierającej się pod hasłem pokoju międzynarodowego. Dlatego, iż polacy nie postarali się dotychczas o przyjęcie ich w poczet członków „The Institute of Politics", to jest wyłącznie nasza wina. Życzyć sobie jednak wypada, by opinja w kraju również stwierdziła niedbałość, której należy się wreszcie wyzbyć, a nie tłómaczyła naszej nieobecności n.p. koniecznością wyłącznego wytężenia wszystkich sił w kierunku sanacji, czy też mającemi podobną wartość argumentami. Pewne sfery mogą wynaleść ten „przekonywujący" argument, iż założycielem i protektorem moralnym instytutu jest Otto Kahn, następca Jacoba Schyffa, w szefostwie jednego z najpotężniejszych domów bankowych świata „Kuhn, Loeb et Comp." w New Yorku. Nam zupełnie powinna być obojętną karjerę, i wyznie p. Otto Kahn'a. Czy fakt, iż p. Kahn zdążył w swym życiu być obywatelem niemieckim naturalizował się następnie w Anglji, obecnie zaś jest „Yankee", wpływowym obywatelem St. Zjednoczonych, nie powinien być dla nas tym otrzeźwiającym tuszem!? Dodać należy, iż nasz najpierwszy wzór — Francja ozdobiła pierś p. Kahn'a wstęgą legji honorowej.

Skoro więc kraje Europy depcą od wypadku do wypadku, szkodliwe dla nich przesądy, to faktycznie nie można znaleść jakiegokolwiek wytłomaczenia, na naszą nieobecność w Wialliamstown, jak tylko nasza niedbałość. Bardzo ciekawem byłoby dowiedzenie się jaką rolę odegrało w tej sprawie nasze poselstwo we Waszyngtonie; nie mniej ciekawem byłoby stwierdzenie dlaczego polski świat naukowy przemysłowy, finansowy i polityczny pozostał obojętny wobec zjazdu we Williamstown. To zaniedbanie będzie nas niewątpliwie drogo kosztowało zarówno na gruncie naszych międzynarodowych poczynań politycznych jako też finansowych. Wszak jeszcze raz mogła być stwierdzona teza, iż Polska nie jest dodatnim członkiem rodziny narodów, gdyż nie znajduje zrozumienia dla najbardziej istotnych zagadnień międzynarodowych".

Zrozumieli to monarchiści rosyjscy, którzy biorą czynny udział wiedząc doskonale, że ich nieobecność przyniosłaby szkodę Rosji, a nie panującemu tam obecnie ustrojowi. Skoro niema reprezentantów dzisiejszej Rosji, których się tutaj nie uznaje, to muszą być przedstawiciele Rosji — wczorajszej. Na tą prostą filozofję nie stać niestety — Polski dzisiejszej.

Dr. Leszek Kirkien.

Walka z lichwą bankową.

Bankom nie wolno pobierać więcej, niż 2% miesięcznie.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Doszło do wiadomości ministerstwa skarbu, że banki prywatne, korzystające z redyskonta w Banku Polskim i zobowiązane przez dyrekcję Banku Polskiego do tego, aby nie pobierały od weksli redyskontowanych więcej niż 24 proc. rocznie, — podniosły obecnie stopę procentową do 3 proc. miesięcznie.

Jako rzekome usprawiedliwienie takiego postępowania wysuwane jest twierdzenie, że ostatnie rozporządzenie ministra skarbu o lichwie pieniężnej pozwala brać 3 proc. miesięcznie, licząc w tem 1 proc. z tytułu rzeczywistych kosztów banku przy udzielaniu kredytu.

Wobec tego ,że redyskont wekslowy w Banku Polskim nie nastręcza żadnych kosztów, ministerstwo skarbu ogłasza w „Monitorze Polskim" następujące wyjaśnienie urzędowe:

„W celu ścisłego wykonania rozporządzenia ministra skarbu i ministra sprawiedliwości z dnia 1 sierpnia 1924 o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr. 70 poz. 684) ministerstwo skarbu, jako władza nadzorcza zwraca uwagę, że zgodnie z treścią par. 1 lit. b i par. 2 roporządzenia wymienionego przedsiębiorstwa trudniące się czynnościami bankowemi nie mogą pobierać tytułem zwrotu własnych kosztów wynagrodzenia wyższego od rzeczywiście wyłożonych kosztów, co jednak w żadnym wypadku nie może przekraczyć 12 proc. w stosunku rocznym".

Równocześnie ministerstwo skarbu zwróciło się do Banku Polskiego z wezwaniem, aby bankom, pobierającym więcej niż 2 proc. miesięcznie od kredytów redyskontowych, kredyty te były zamykane.

Wiadomości gospodarcze.

GWARANCJE DLA KREDYTÓW ZAGRANICZNYCH.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Ministerstwo skarbu — w wykonaniu ustawy o pełnomocnictwach — przygotowuje projekt rozporządzenia prezydenta, regulującego sposób udzielania gwarancji skarbowych dla kredytów, zaciąganych przez osoby fizyczne i prawne zagranicą.

POŻYCZKA KOLEJOWA NA GIEŁDZIE

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Ministerstwo skarbu przygotowuje się do zamknięcia w najbliższym czasie serji I. 10 proc. pożyczki kolejowej.

Pożyczka ta zostanie bezzwłocznie wprowadzona na giełdę i będzie mogła być dopuszczona do lombardu w Banku Polskim.

BANKNOTY 500 I 1000 GULDENOWE W GDAŃSKU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Gdańsk, 22 sierpnia.

Bank państwa puścił w obieg banknoty po 500 i 1000 guldenów.



GOTÓWKA.

Dolary 5,185
Funty 23,40

CZEKI.

Belgja 26,176
Londyn 23,425 — 23,36
Nowy York 5,185
Paryż 28,325 — 28,15
Praga 15,55
Szwajcarja 97,95
Wiedeń 7,325
Sztokholm 138,30
Włochy 23,075
8 proc. pożyczka złota 6,70
Bony złote 0,84 — 0,85
Miljonówka 0,65
Pożyczka dolarowa 2,80

4 i pó proc. listy zastawne ziemskie 30,50 — 29,50 — 30

4 i pół proc. obligacje m. Warszawy przedwojenne 16,50 — 16 — 17

5 proc. obligacje m. Warszawy przedwojenne 19 — 19,50

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 22 sierpnia.

Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 4,50,75
Francja 83,12
Belgja 90
Włochy 101,55
Szwajcarja 24,005

Paryż, 22 sierpnia.

Zamknięcie giełdy.
Londyn 83,29
Nowy Jork 18,50
Belgja 92,27
Włochy 81,85
Szwajcarja 347,500

Zurych, 22 sierpnia.

Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 533,50
Londyn 24,01
Paryż 28,90
Medjolan 23,62
Praga 16,00
Wiedeń [illegible]0035 i jedna osma.

AKCJE.

B. Dyskontowy 6,90 — 7
B. dla H. i P. 1,95 — 2,10
B. Zachodni 2,55 — 2,50
B. Handlowy 8,50
B. Polski Handlowy 2,40
B. Zarobkowy 7,25 — 7
Sole potasowe 6
Spiess 1,40 — 1,50 — 1,40
Chodorów 8
Częstocice 3,70
Cukier 6,30 — 6,40 — 6,30
Łazy 0,21 — 0,20
Węgiel 1) 7,60 — 7,30 — 7,35 2) 7,65 — 7,40 — 7,50 3 i 4) 7,80 — 7,40 — 7,60
Modrzejów 1) 8,25 — 7,80 — 8,05
Kijewski 0,36 — 0,34
P.T.E. 0,40
Czersk 1,05
Michałów 0,90
Firley 0,59 — 0,60
Wysoka 3,50 — 4
Nobel 2,55 — 2,50
Cegielski 0,90 — 0,92
Lilpop 1 — 1,05 — 1,01
Drobne 8,60—8,40
Norblin 0,85 — 0,90 — 0,85
Parowozy 0,62 — 0,58 — 0,59
Rudzki 2,10 — 2,18 — 2,15
Suchedniów 0,95
Zieleniewski 16 — 15,75
Fabr. sztucz. jedwabiu 19
Syndykat rolniczy 2
Haberbusch 7,50 — 7,75 — 7,65
Pustelnik 1,40
Ostrowickie 10,25 — 10,75 — 10,35
Pocisk 2,10 — 2,40
Starachowice 4,10 — 4 — 4,17
Ursus 4,20 — 4,75 — 4
Zawiercie 44 — 40
Borkowski 1,70
Żegluga 0,23
Majewski 11,10
Spirytus 2,50 — 2,60 — 2,50







Derby w Brukseli. Z boku fragment: lady Astor, słynna miljarderka amerykańska rozmawia z prezesem ministrów Theunisem.

Wiadomości sportowe.

MISTRZOWSTWO TENNISOWE W NIEMCZECH.

Już pierwsze spotkanie turnieju przyniosło nielada niespodziankę: G. Rahn — Berlin bije F. W. Rahe w walce pojedyńczej panów.

Zwycięstwo Rahna przypisać należy głównie jego szybkiemu tempu, którem starał się w zupełności oszołmić przeciwnika. Pierwsze 2 sety skończyły się zwycięstwem Raha w stosunku 6 : 4 i 6 : 2 ale niebawem obróciło się szczęście i Rahn po pięknej walce zwycięża 6 : 0.

Ostatnia seta zakończyła się zwycięstwem Rahna w stosunku 6 : 4.

Martin wygrał z K. Rosenbergiem, byłym mistrzem Hamburga, po nader efektownej i stojącej na wyżynach technicznych walce w stosunku 6 : 3, 7 : 5, 1 : 6, 6 : 2.

Froitzheim, Hanneman, v. Kehrling, Demasius, D. Kreuzer pobili, jak było do przewidzenia, łatwo swych przeciwników

Jedynie Kreutzer przegrał jedną setę z dr. Meveri.

Do bardzo ciekawych należała walka Bajona-Lübeck z Metzlem-Pforzheim. Po zwycięstwie Metzla w pierwszej secie w stosunku 6 : 3, wziął się Bajon raźno do pracy, zmuszając przeciwnika do trzykrotnej kapitulacji.

W mistrzowstwie pań (gra pojedyńcza) zwyciężyła p. Dormann z Hamburga p. Gorka z Meklenburga 6 : 1 i 6 : 1.

TENNIS W AMERYCE.

W walc eo mistrzowstwo pań w tennisie zdołał aHelena Wills zaledwie z trudem zwyciężyć pannę Brown w stosunku 6 : 4, 4 : 6 i 6 : 3.

Walka o puhar Davisa zakończyła się zwycięstwem australijczyków Pattersona i Wooda nad japończykami Okumoto i Haraga w stosunku 7 : 5, 6 : 2 i 6 : 1.

Aby naszym stałym abonentom ułatwić szybkie i bezpośrednie zasięganie informacyj o zdolności kredytowej, otworzyliśmy **w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 87** oddział naszego przedsiębiorstwa pod firmą:

Wywiadownia Handlowa
KAZIMIERZA PIECHOCKIEGO
Oddział w Łodzi

Poznań-Warszawa-Katowice | Kraków-Łódź-Gdańsk

Instytucja nasza obejmuje 3 działy:

I. Informacje o zdolności kredytowej firm handlowych i przedsiębiorstw przemysłowych,
II. Wskazywanie źródeł zakupu i zbytu oraz polecanie przedstawicieli—agentów handlowych,
III. Inkaso należności handlowych.

Organizacja na kontynencie europejskim i w krajach zamorskich.
Dogodne warunki abonamentowe.

Łódź, ul. Piotrkowska 87 Telefon № 753. Adres telegraficzny: „ANKIETA". Rok założenia 1911

Kierownik oddziału łódzkiego: **Alojzy Balle.**

Dom Handlowo-Ekspedycyjny
A. WIŚLICKI
Zawadzka 7. Tel. 1449. Składy Wólczańska 5.

Podaje do wiadomości swych Szanownych Klijentów, że wszystkie przesyłki — pocztowe są przyjmowane tylko —
przy ul. Zawadzkiej 7.
Wszystkie inne przesyłki są przyjmowane jak dotychczas **WÓLCZAŃSKA 5.**

Licytacja.
Kasa Chorych m. Łodzi

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 1 września 1924 r. o godz. 11 rano w Zgierzu przy ul. Dąbrowskiego Nr. 12 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do B. Ernsta, oszacowanych na Zł. 110.— składających się z jednej kasy ogniotrwałej syst. „Schland i Fr. Bernchard" w dobrym stanie na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10 rano, spis zaś takowych codziennie od 8 do 3 po poł. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (Narutowicza 1).

Zgierz, dnia 30 lipca 1924 r.

Kasa Chorych m. Łodzi
(—) Dr. ED. GIEBARTOWSKI
KOMISARZ.

ABSOLWENT AKADEMJI HANDLOWEJ
i
Licencié es sciences economiques.
uniwersytetu zagranicznego władający francuskim i niemieckim z wieloletnią praktyką handlową poszukuje odpowiedniego zajęcia. Wymagania skromne. Oferty sub. „R. k." w admin. „Republiki". 5779—3

Pracownia Sukien
„Maison d'Art"
Południowa 28 m. 26, filja: Piotrkowska 82 969-3
przyjmuje zamówienia i wykonywa podług najnowszych żurnali zagranicznych

---

Dyrekcje Gimnazjów
Tow. Żydowskich Szkół Średnich w Łodzi
zawiadamiają, że zgłoszenia nowowstępujących uczniów i uczenic przyjmują kancelarje:
I Gimn. Męskiego przy ul. Magistrackiej 7 a.
II „ „ „ „ „ 16
Gimnazjum Żeńskiego „ „ Piramowicza 7
w godzinach od 10—1 po poł. 5889

Samodzielny
kierownik
i akwizytor
przędzalni półwełnianej z własną wprowadzoną klijentelę pragnie zmienić posadę. Oferty do redakcji „Republiki" pod literę I, K. L. M. 844-3

KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE
w zakresie 8 klas szkoły średniej
przy P. O. W. w Łodzi.

Kierownictwo Kursów ogłasza, iż kancelarja, (Piotrkowska № 115 Miejska Szkoła Pracy, lewa oficyna 1 p.) codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel w godz. 5—7 po poł. przyjmuje zapisy do klas od III do VIII włącznie.

Kandydaci winni złożyć podanie, metrykę urodzenia świadectwo szkolne.

Egzaminy wstępne rozpoczną się 27 b. m. o godz. 5-ej po poł., lekcje — dn. 1 września b. r. o godz. 5.30 po poł

Kurs klas od III do VII trwa 5 miesięcy, VIII — 10 mies. 594—9

BIURO
M. KOKOTEK, Łódź,
ul. Piotrkowska № 88, tel. 18-66

Specjalność:
Umowy spółek, redagowanie podań w sprawach podatkowych i t. d., tłómaczenia z różnych języków, przepisywanie na maszynie, oraz powielanie pism w żądanej ilości egzemplarzy.

DYREKCJA
8-klas. GIMNAZJUM FILOLOGICZNEGO
L. SZAKINA w Łodzi, Piotrk. 18
podaje do wiadomości, że egzaminy rozpoczną się 26 sierpnia. Kancelarja udziela informacji od g. 10—1. Niezamożni uczniowie, w pierwszym rzędzie absolwenci szkół powszechnych, korzystają z znacznej ulgi w opłacie szkolnej. 5—71

Zapisy do nowopowstającej średniej
SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ
T-wa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów w Łodzi
POMORSKA 48
na wydziały: **TKACKI, MECHANICZNY I ELEKTROTECHNICZNY** codziennie od 10—12
— Czesne wynosi 20 zł. miesięcznie — Niezamożni korzystają z ulg.
EGZAMINA 2-GO WRZEŚNIA.

Starszy felczer
Józef Abramowicz 844-3
Dzielna 5 — Tel. 27-97

Dr. med.
L. Prybulski
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1.
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9—2 i od 6—8
Dla pań od 4—5.
oddzielna poczekalnia

Dr. med.
J. Imich
Zawadzka 35
Choroby uszu, nosa, gardła i krtani
Przyjm. od 12—2 4—6 74—1

Dr. med
H. Bergson
Akuszerja i chor. kobiece.
Dzielna 6.
TELEFON 1-64
Przyjmuje od 4—5

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie sztuczne słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 5—8

Lekarz-dentysta
A. Hercman
Pańska 41
powrócił.
5882—2

Dr. med.
S. Kantor
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Godziny przyjęcia. 8—2 6—8 Dla pań 5—6

Poszukuje
1 ewent. 2-ch pokoi z kuchnią w centrum miasta cena od umowy. Oferty sub. K. B. w adm. „Republiki" 5874—2

Dr. med.
A. Kryński
Chor. skórne i weneryczne.
Leczenie prom. Röntgena i lampą kwarcową; Przyjmuje od 12—2 i 7—9.
Al. Kościuszki 31,
1-sze p. front.

Pokoju
umeblowanego poszukuje młode, inteligentne małżeństwo w okolicy Radwańskiej. Oferty do adm. „Republiki" sub. „Bezdzietni". 5869—3

Lekarz - dentysta
B. Markus-Nushaumowa
Piotrkowska 51
przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 10—1 i 3—7

Młoda
inteligentna wdowa ze świadectwami przyjmie posadę gospodyni u samotnego w Łodzi, lub na wyjazd. 5875—2

Lekarz-Dentysta
A. Teplicki
powrócił.

Udzielam
lekcji gry fortepianowej
po cenach b. przystępnych. Wiadomość: Kilińskiego 93, m. 15, między 3—4 po poł.

FOTOGRAF
LAKS
LIPOWA 9.
Wykonuje zdjęcia do paszportów i matrykuł.
3 sztuki 80 groszy.

Ogłoszenia drobne.

Nauka i wychow

Studentka 5-go semestru uniwersytetu warszawskiego udziela lekcji w zakresie szkoły średniej oraz hebrajskiego. Lewi, Pańska 24. 5836—3

Studentka 5-go semestru Uniwersytetu Warszawskiego udziela lekcji w zakresie szkoły średniej. Specjalność: matematyka. łacina. Piotrkowska 59, m. 6. od 2—4.

Buchalter-bilansista z wyższem wykształceniem i b. rzeczoznawca sądowy udziela nauki praktycznej buchalterji i rachunkowości z gwarancją nauczenia samodzielnego prowadzenia ksiąg i sporządzania bilansów w przeciągu 1 do 2 miesięcy Kursy indywidualne i zbiorowe. Warunki b. dogodne. Informacje od 10—11 przedp. i 8 — 9 po poł. Piotrkowska 183 ofic. m. 3.

Buchalterji, korespondencji, stenografji, pisania na maszynie uczy szybko Lubieński, Piotrkowska 79. 98 2

Lokale.

Inteligentna rodzina w Warszawie odnajmie parę pokoi tylko z całodziennym utrzymaniem, Dla uczącej się młodzieży specjalna opieką i pomoc w nauce. Wiadomości w Łodzi Piotrkowska 58 m. 3 między 2 i pół do 4 i pół

Poszukuję pokoju z utrzymaniem lub bez. Oferty sub. „J. K." 5843

Młode małżeństwo oboje zatrudnieni cały dzień poszukuje pokoju z utrzymaniem lub bez przy inteligentnej rodzinie. Of. w admin. „Republiki" pod „Sz."

Poszukuję pokoju z kuchnią w okolicy Piotrkowskiej. Adresy z ceną nadsyłać do „Republiki" dla B. C. 5827-4

Pokój bez mebli przy inteligentnej rodzinie chrześcijańskiej lub postępowej izraelickiej poszukuje nauczycielka. Używalność ubikacji wymagana. Oferty sub. „E. M. K 22" do admin. „Republiki" 5880-3

Posady.

Retuszer (ka) i laborant mogą się zgłosić zaraz, Piotrkowska 261. 775-3

Dobra krawcowa poszukuje pracy. Wykonywa wszelkie roboty. Zgłoszenia pod adr. ul. Narutowicza 32, sklep materjałów piśmiennych. 5885-3

Reperacje, odświeżanie, polerowanie mebli, fortepianów przyjmuje listownie i ustnie stolarz. Fijałkowska 11 Ludwisiak. 57-2

Znana nauczycielka haftu ręcznego i maszynowego Marja Kaplan-Kop wróciła i przyjmuje zamówienia 6 go (Benedykta) № 10 m. 34. 5581

Młody człowiek w zawodzie kelnerskim poszukuje pracy. Of. do „Republiki" pod „człowiek". 5845—2

Poszukuję posady na dokończenie praktyki fryzjerskiej. Zgłoszenia do adm. „Republiki" „pod fryzjer" 5817—3

Reperuję bieliznę
wszelką — starannie i niedrogo oraz szyję nową — damską, męską i pościelową Piotrkowska № 255, m. 42, I-a oficyna II-e piętro.

Prenumerata: w Łodzi 3 złote miesięcznie.—Zamiejscowa 4 złote miesięcznie. Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 20 groszy.
„Republika" i „Exprèss Wieczorny" z odnoszeniem zł. 5.60.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) Zaręczynowe i ślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 5 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 50 g

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski,—Członkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.